

# Tomasz Kurpierz

---

## Przed rozłamem : konflikty w galicyjskim ruchu ludowym w 1913 roku

---

Wiek i Stare i Nowe 1(6), 174-201

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ KURPIERZ

## Przed rozłamem Konflikty w galicyjskim ruchu ludowym w 1913 roku

Rozłam, który dokonał się w galicyjskim ruchu ludowym w 1913 roku, był sensacyjnym wydarzeniem w życiu publicznym i ostatecznie pogrzebał istniejący od kilku lat na tamtejszej scenie politycznej układ sił. Jakkolwiek zagadnienie to doczekało się już kilku szczegółowych opracowań<sup>1</sup>, to nieco mniej uwagi poświęcono dotychczas publicznym wystąpieniom polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego przeciw ówczesnemu liderowi ludowców Janowi Stapińskiemu, które rozpoczęły się już na kilka miesięcy przed powstaniem nowego ugrupowania skupionego wokół tygodnika „Piast”. Kontrowersje i obawy wielu wpływowych ludowców wzbudziły wówczas przede wszystkim wypowiedzi prezesa PSL o radykalizacji stronnictwa i przejściu do zdecydowanej opozycji. Szczególnie liczne komentarze, nie tylko na łamach prasy galicyjskiej, wywołały publiczne oskarżenia kierowane wobec Stapińskiego, dotyczące spraw finansowych stronnictwa. Latem 1913 roku burzę na tym polu spowodowało przede wszystkim wystąpienie jednego z posłów PSL do Rady Państwa hrabiego Zygmunta Lasockiego, który wysunął przeciwko Stapińskiemu szereg zarzutów natury politycznej, oraz oskarżył go o zdobywanie funduszy na działalność „z mętnych źródeł”, m.in. od jednego z towarzyszy kolonizacyjno-morskich. Ostra kampania prasowa i wystąpienia przeciw prezesowi PSL na forum parlamentarnym w związku z tą sprawą, które miały miejsce jesienią 1913 roku, bez wątpienia osłabiły jego mocno już nadszarpnięty autorytet w stronnictwie i przygotowały grunt pod nieodległy, jak się okazało niebawem, rozłam.

---

<sup>1</sup> Zob. A. Garlicki: *Powstanie Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast 1913—1914*. Warszawa 1966; Idem: *Rozłam w Polskim Stronnictwie Ludowym w 1913 r.* „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1963, nr 5; K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa Ludowego w Galicji*. Warszawa 1956.

Kształtowanie się wewnątrzpartyjnej opozycji w stronnictwie z racji silnej pozycji Stapińskiego trwało kilka lat. Niewątpliwie jednym z momentów przełomowych w dziejach galicyjskiego ruchu ludowego okazało się przejście PSL do współpracy z konserwatystami. To rewolucyjne jak na ówczesne stosunki społeczno-polityczne wydarzenie stało się możliwe po przeprowadzonych w 1907 roku wyborach do Rady Państwa, podczas których po raz pierwszy zastosowano nową, znoszącą dotychczasowy system kurialny ordynację. Dotkliwą porażkę ponieśli wówczas przede wszystkim dominujący przez wiele lat na galicyjskiej scenie politycznej konserwatyści krakowscy, zaś pierwszy poważny sukces odnotowało właśnie PSL, wprowadzając do Rady Państwa aż 17 posłów<sup>2</sup>. Poważne przetasowania w układzie sił politycznych zmusiły konserwatystów do poszukiwania nowego, gwarantującego im utrzymanie władzy sojusznika, tym bardziej że zmianom przeciwny był rząd w Wiedniu, który dążył do pozostawienia władzy w rękach polityków w pełni lojalnych wobec monarchii. Niezależnie od groźby ewentualnego objęcia władzy w Galicji po wyborach do Sejmu Krajowego przez obóz narodowy zaniepokojenie dotychczasowych elit rządzących wzbudzała także coraz większa radykalizacja ludności wiejskiej. W tej sytuacji w obozie konserwatywnym, oczywiście nie bez znacznych oporów, zapadły decyzje o konieczności zawarcia sojuszu z PSL<sup>3</sup>. Wciągnięcie w orbitę prorządową mogło osłabić radykalizm ludowców, a jednocześnie, z racji ich dużych wpływów na wsi, stworzyć silny blok polityczny skierowany przeciw narodowym demokratom. Bez wątpienia to zaskakujące dla wielu porozumienie możliwe było również dlatego, iż znaczna część działaczy z kierownictwa PSL na ogół reprezentowała dość umiarkowane poglądy w kwestiach społecznych i ideologicznych, a cały ruch ludowy, jak to określił Tadeusz Kisielewski, „nie był pozbawiony pewnego eklektyzmu ideowo-politycznego, potrafił się ustrzec skrajności, często zagrażających rodzającym się ruchom społecznym ograniczeniem ideowo-politycznym i izolacjonizmem prowadzącym nierzadko do klęski”<sup>4</sup>. Ostatecznie, już po wyborach do

<sup>2</sup> Zob. *Zarys Historii Polskiego Ruchu Ludowego*. T. 1: 1864—1918. Praca zbiorowa: S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański. Warszawa 1963, s. 71; K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 172—173; Idem: *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*. Wrocław 1952, s. 170—171.

<sup>3</sup> Wyraz tym niepokojom dał m.in. hr. Z. Tarnowski, który pod koniec stycznia 1908 roku pisał do namiestnika A. Potockiego: „[...] zdaniem mojem ze strony Stapińskiego czy ludowców powinna wyjść jak najprędzej jakaś inicjatywa oficjalna, stawiająca ich stanowczo na platformie narodowej ze względu na Koło Polskie i przez to, żeby daną była możliwość oświadczenia jawnie, że mimo wszystkiego co z ich strony było, traktujemy z nimi, bo się zmienili (nie my tylko oni), bo dziś są inni jak byli. Bez tego w mojem przekonaniu wobec całej naszej przeszłości politycznej nasza rola jest taka licha, że ja bym ręki do niej przykładac nie chciał”. Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu, Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, sygn. 654, List Z. Tarnowskiego do A. Potockiego z 31 I 1908, k. 55.

<sup>4</sup> T. Kisielewski: *Heroizm i kompromis. Portret zbiorowy działaczy ludowych*. Cz. 1: *Okres zaborów*. Warszawa 1977, s. 140—141.

Sejmu Krajowego w 1908 roku, które potwierdziły duże wpływy PSL, Stapiński oficjalnie przeforsował wiosną tegoż roku sojusz z konserwatystami oraz wejście ludowców do Koła Polskiego w Radzie Państwa<sup>5</sup>.

Decyzje te otwały przed ludowcami nowe możliwości działania. Wejście PSL do sfer rządowych spowodowało, że stronnictwo to mogło wydawać się dobrą drogą do kariery politycznej nie tylko dla działaczy pochodzenia chłopskiego, ale — jak pokazały najbliższe miesiące i lata — także dla przedstawicieli sfer przemysłowych, urzędniczych, a nawet ziemiańskich. Jednocześnie, „urządowione” PSL potrzebowało własnych fachowych kadr na przyznane ludowcom stanowiska w administracji, instytucjach gospodarczych, finansowych, a takich ludzi w partii brakowało. Stąd też poważną dla dalszego rozwoju ruchu ludowego konsekwencją zawarcia porozumienia z obozem konserwatywnym był napływ do stronnictwa osób, które nie wywodziły się z warstwy włościańskiej. Od 1908 roku w szeregach PSL znaleźli się m.in. przemysłowcy związani głównie z przetwórstwem naftowym, jak np. Władysław Długosz, Klaudiusz Angerman, przedstawiciele inteligencji urzędniczej, m.in. Andrzej Kędzior, znany ze swojej działalności na polu spółdzielczości wiejskiej Franciszek Stefczyk, a nawet ludzie wywodzący się ze sfer ziemiańskich, jak hr. Zygmunt Lasocki czy też hr. Mikołaj Rey. Nowi członkowie partii z racji swych znacznych możliwości finansowych i organizacyjnych dość szybko zaczęli odgrywać w stronnictwie poważniejszą rolę, dystansując pod tym względem i marginalizując nierzadko wielu starszych działaczy chłopskich<sup>6</sup>.

Za sojusz z konserwatystami Stapiński zapłacił jednak wysoką cenę — było nią stopniowe odchodzenie od samodzielnej polityki i postępujące uzależnienie od namiestnika Michała Bobrzyńskiego, co oczywiście od początku wzbudzało niezadowolenie wśród części członków kierownictwa PSL znających kulisy władzy. Pod koniec 1908 roku w stronnictwie wyłoniła się „fronda lwowska” skupiona wokół nestora ruchu ludowego Bolesława Wysloucha oraz dynamicznego działacza młodszego pokolenia Jana Dąbskiego. Przez dłuższy czas prowadzili oni działalność opozycyjną w ramach PSL, zrywając ze stronnictwem dopiero w 1911 roku, kiedy to Stapiński zdecydował się na wystartowanie w bloku wyborczym firmowanym przez Bobrzyńskiego (tzw. bloku namiestnikowskim). Na początku 1912 roku działacze „frondy lwowskiej” utworzyli własne stronnictwo — Zjednoczenie Niezawisłych Ludowców. Będąc grupą o charakterze inteligenckim, nie zdobyli oni na wsi większych wpływów, odegrali jednak dużą rolę w kształtowaniu się opozycji przeciw przeso-

<sup>5</sup> Cyt. za A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 15—16; K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 176—177; J. Jachymek: *Polskie Stronnictwo Ludowe — Lewica 1913—1924. Studium o powstaniu, działalności i rozkładzie ugrupowania politycznego*. Lublin 1991, s. 18—20.

<sup>6</sup> Zob. szerzej np. K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 182—183; B. Kaspelek: *Jakub Bojko 1857—1943*. Lublin 1998, s. 158.

wi PSL szczególnie wśród posłów ludowych, dysponowali bowiem własnymi organami prasowymi, co w ówczesnych warunkach było atutem nie do przecenienia<sup>7</sup>.

Sukces odniesiony przez PSL w ramach bloku namiestnikowskiego w wyborach do Rady Państwa w 1911 roku (kandydaci stronnictwa łącznie zdobyli aż 24 mandaty) czasowo wzmocnił pozycję Stapińskiego, który został wiceprezesem Koła Polskiego, co, jak to określił z pewnym przekąsem Wincenty Witos, „od razu robiło [go — T.K.] wielkim potentatem politycznym”<sup>8</sup>. Niewątpliwe zwycięstwo wyborcze ludowców potwierdziło dobitnie ich dużą rolę polityczną, jednocześnie jednak wywarło poważny wpływ na sytuację wewnętrzną w stronnictwie. Stapiński, dążąc do zdobycia jak największej liczby mandatów, nie wahał się już w trakcie wyborów arbitralnie zmieniać oficjalnej listy kandydatów i popierać tych polityków, którzy wcześniej nie uzyskali pełnej akceptacji kierownictwa PSL, ale mieli szanse na fotel poselski, jak było to np. w przypadku hr. Reya. Wśród posłów ludowych, obok długoletnich działaczy chłopskich — Witos, Jakuba Bojki czy też Andrzeja Średniawskiego, znalazło się bowiem sporo osób niejednokrotnie dość krótko związanych z ruchem ludowym, które niejako „naturalnie”, z racji pochodzenia czy też wykonywanych zawodów reprezentowały bardziej umiarkowane poglądy w kwestiach ekonomicznych, społecznych i politycznych. Politycy ci, przy każdorazowych próbach przejścia do opozycji lub radykalizacji działań stronnictwa, od razu mogli stanowić potencjalną grupę rozłamową. Wydaje się, że Stapiński „upojony” sukcesem wyborczym w drugiej połowie 1911 roku tego nie dostrzegł<sup>9</sup>.

Dość ryzykowna gra polityczna prezesa PSL polegająca na nieustannych targach z konserwatystami, przy jednoczesnych — jak to miało miejsce np. jeszcze pod koniec 1910 roku — próbach nawiązania współpracy z narodowymi demokratami, wzbudzała opór nawet wśród tych umiarkowanych działaczy ludowych, którzy nie kwestionowali potrzeby wejścia stronnictwa do Koła Polskiego. W wielu sprawach, np. w czasie debaty nad projektami reformy ordynacji wyborczej do Sejmu Krajowego, Stapiński prezentował bardzo chwiejną i dwuznaczną postawę, zależną od bieżącej sytuacji politycznej<sup>10</sup>. Stopniowe

<sup>7</sup> S. Giza: *Jan Dąbski: całe życie dla ludu*. Warszawa 1979, s. 51 i n.

<sup>8</sup> W. Witos: *Moje wspomnienia*. Cz. 1. Oprac. E. Karczewski, J.R. Szaflik. Warszawa 1988, s. 254; zob. też A. Wątor: *Działalność Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze austriackim do roku 1914*. Szczecin 1993, s. 124.

<sup>9</sup> Mandaty uzyskali wówczas m.in. przemysłowcy: W. Długosz, K. Angerman, K. Lewakowski; wyżsi urzędnicy i sędziowie: A. Kędzior, A. Banaś, hr. Z. Lasocki czy też byli posłowie Stronnictwa Demokratycznego: S. Biały i S. Cipser. Zob. J. Jachymek: *Polskie Stronnictwo Ludowe...*, s. 23; K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 197; A. Garlicki: *Rozłam...*, s. 92.

<sup>10</sup> J. Buszko: *Sejmowa reforma wyborcza w Galicji 1905—1914*. Warszawa 1956, s. 141—142; S. Giza: *Jan Dąbski...*, s. 34.

osłabianie jego pozycji następowało jednak przede wszystkim w wyniku licznych afer, które wychodząc na światło dzienne, kompromitowały kierownictwo PSL i osłabiały prestiż całego stronnictwa. Bardzo poważne okazały się dla Stapińskiego problemy z Bankiem Parcelacyjnym, który na skutek nierozważnej polityki kierownictwa PSL latem 1909 roku znalazł się na skraju bankructwa i tylko pożyczka rządowa doprowadziła do zażegnania kryzysu. Prezes uniknął katastrofy politycznej, jednak cała afera nadszarpnęła jego autorytet i doprowadziła do jeszcze większego uzależnienia od Bobrzyńskiego<sup>11</sup>. Kolejny kryzys związany był z koncesją na założenie Banku Ludowego, którą ludowcy potajemnie sprzedali jednemu z banków wiedeńskich. Po ujawnieniu sprawa wzburzyła opinię publiczną, zaś jeden z właścicieli biura pośrednictwa handlowego oskarżył Stapińskiego o niedotrzymanie umowy<sup>12</sup>. Głośnym echem odbiło się również zachowanie lidera ludowców podczas procesu wytoczonego endeckiej „Ojczyźnie” za zamieszczenie jesienią 1910 roku artykułu, w którym zarzucono mu m.in., że „sprzedał się” namiestnikowi hr. Andrzejewi Potockiemu za mandaty i pieniądze na wybory w 1907 roku. Wskutek różnorakich opóźnień rozprawa rozpoczęła się dopiero we wrześniu 1911 roku, jednak Stapiński, który prawdopodobnie doszedł do przekonania, iż wygranie całej sprawy jest wątpliwe, po jednym dniu procesu wycofał swą skargę. Opinia publiczna uznała to za jego porażkę, przy czym pojawiły się głosy, że „uciekł on z sali sądowej”<sup>13</sup>.

Niewątpliwie wpływ na kształtowanie się opozycji przeciw prezesowi PSL miały nie tylko bieżące sprawy polityczne i podejrzenia o nadużycia, ale również jego sposób rządzenia stronnictwem. Kilkudziesięciosobowa, wybierana przez Kongres Rada Naczelna zbierała się nieregularnie, zaś faktyczną władzą wykonawczą w PSL był zdominowany przez Stapińskiego kilkuosobowy Wydział Rady Naczelnej. W praktyce oznaczało to, że prezes jako bardzo ambitny, a jednocześnie apodyktyczny przywódca, sprawował władzę coraz bardziej samodzielnie<sup>14</sup>. Efektem takiego stanu rzeczy były liczne decyzje podejmowane przez Stapińskiego bez konsultacji z innymi członkami kierownictwa. Sytuacja ta budziła oczywiście niezadowolenie wśród części wpływowych polityków stronnictwa. W. Długosz, w 1913 roku jeden z liderów opozycji w PSL, pisał w połowie tego roku do jednego ze swych kolegów partyjnych: „W pierw-

<sup>11</sup> K. Dunin-Wąsowicz: *Jan Stapiński na tle ruchu ludowego w Galicji do roku 1914*. [Maszynopis pracy doktorskiej]. Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie [dalej: AZHRL], sygn. O-10, s. 146. Zob. M. Bobrzyński: *Z moich pamiętników*. Wstęp i oprac. A. Galos. Wrocław—Kraków 1957, s. 167—172.

<sup>12</sup> K. Dunin-Wąsowicz: *Czasopiśmiennictwo...*, s. 198—199; M. Bobrzyński: *Z moich pamiętników...*, s. 325.

<sup>13</sup> S. Giza: *Jan Dąbski...*, s. 48—49; K. Dunin-Wąsowicz: *Z dziejów sojuszu obszarnictwa z bogatym chłopstwem w Galicji (1907—1914)*. „Przegląd Historyczny” 1955, T. 46, z. 1—2, s. 225; *Zarys Historii Polskiego...*, s. 80.

<sup>14</sup> Por. M. Rey: *Założenie „Piasta” (w dziesięciolecie rocznicy)*. Kraków 1924, s. 28.



szym roku mej pracy w stronnictwie zaraz poznałem dwa braki kardynalne: 1) Brak organizacji. 2) Autokratyzm bezwzględny prezesa. Początkowo chciał Stapiński pójść za moimi wskazówkami — powołał do życia Komitet Wykonawczy i zajął się trochę organizacją, ale to zarzucił i wszystko zostało po dawnemu. Są to błędy zasadnicze. Przy takim prowadzeniu Stronnictwa o rozwoju mowy być nie może”<sup>15</sup>. Pozycję przywódcy ludowców dodatkowo wzmacniał fakt, że był on wydawcą „Przyjaciela Ludu”, który odgrywał podstawową rolę w pracy propagandowej stronnictwa i miał sporą siłę oddziaływania wśród ludności wiejskiej<sup>16</sup>.

Niezależnie od sytuacji wewnętrznej w PSL wpływ na rozłam w ruchu ludowym miały zmiany w układzie sił na galicyjskiej scenie politycznej. Do najważniejszych zagadnień, które zdominowały życie publiczne nie tylko we Lwowie i Krakowie w ostatnich latach przed wybuchem I wojny światowej, należały w pierwszej kolejności kwestia ukraińska oraz sprawa wprowadzenia sejmowej reformy wyborczej. Po demokratyzacji prawa wyborczego do Rady Państwa jednym z podstawowych przedmiotów walki politycznej w Galicji stała się sprawa zmiany opierającego się ciągle na systemie kurialnym prawa wyborczego do Sejmu Krajowego. Zasadniczy spór budził sposób wyznaczenia okręgów wyborczych i rozdział mandatów pomiędzy polskimi a ukraińskimi ugrupowaniami. Nie wchodząc w głębszą analizę tych zagadnień, będących przedmiotem kilku szczegółowych opracowań<sup>17</sup>, zwrócić uwagę należy na ich wybrane aspekty w kontekście polityki PSL, a zwłaszcza działań Stapińskiego. Zarówno kwestię ukraińską, jak i reformę sejmową traktował instrumentalnie, a swoje stanowisko w tym zakresie uzależniał najczęściej od bieżącej sytuacji politycznej oraz doraźnej taktyki stronnictwa. W obu sprawach Stapiński unikał zajęcia jednoznacznego stanowiska, długo warunkując je postawą stańczyków, a zwłaszcza opinią Bobrzyńskiego<sup>18</sup>. W drugiej połowie 1912 roku, w związku z zaostrzającą się sytuacją międzynarodową, rząd zwiększył naciski na namiestnika, aby ten zintensyfikował działania na rzecz uchwalenia nowego prawa wyborczego. W Wiedniu liczono, że zmiany te w znacznym stopniu osłabią konflikt polsko-ukraiński. Dość symptomatyczne było w tej sytuacji zachowanie kierownictwa

<sup>15</sup> AZHRL, Archiwum A. Średniawskiego [dalej: AŚ], sygn. IX/32, List W. Długosza do A. Średniawskiego z 1 VII 1913, k. 86. Zob. też AZHRL, AŚ, sygn. ZŚ/39, A. Wałaszek, A.T. Średniawski: *Opis życia i działalności na tle dziejów ruchu ludowego*. [Maszynopis], s. 211.

<sup>16</sup> K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 200; A. Garlicki: *Rozłam...*, s. 93.

<sup>17</sup> Zob. np. J. Buszko: *Sejmowa reforma...*; J. Gruchała: *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890—1914)*. Katowice 1988.

<sup>18</sup> Przykładowo w 1908 roku kierownictwo PSL, krytykując skrajnie nacjonalistyczne postawy występujące wśród Rusinów, wskazywało na konieczność porozumienia z „bratnim narodem ruskim”. Jednocześnie jednak Stapiński nie wahał się zdecydowanie występować przeciw tym postulatom ukraińskim w debacie nad reformą ordynacji wyborczej, które mogły bezpośrednio naruszać interesy stronnictwa ludowego. J. Gruchała: *Rząd austriacki...*, s. 106, 113.

PSL, które 20 października 1912 roku na posiedzeniu Rady Naczelnej w Rzeszowie wystosowało rezolucję w sprawie sejmowej reformy. Po raz kolejny już w tym przypadku dała znać o sobie chwiejna i kunktatorska postawa Stapińskiego, który wówczas ponownie zaczął rozważać możliwość wolty politycznej. Pomimo formalnego sojuszu z konserwatystami w rezolucji ostrej krytyce poddano dotychczasowe działania obozu rządzącego w Galicji<sup>19</sup>. Wprawdzie wniosek o przyjęcie tego typu sformułowań złożony został przez Witosa, jednak jego treść musiała zostać zaaprobowana przez Stapińskiego, który po raz kolejny wystawiał wątpliwości sojusz z konserwatystami na próbę, planując już wtedy — jak twierdzi Krzysztof Dunin-Wąsowicz — przejście do opozycji<sup>20</sup>.

Wysoce niepewna dla konserwatystów polityka Stapińskiego dała znać o sobie ponownie pod koniec 1912 roku w sprawie przystąpienia PSL do Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (TKSSN). Ten nowy związek polityczny, kierowany przez Józefa Piłsudskiego, wysunął się „na czoło poczyną irredentystycznych, przygotowując społeczeństwo polskie w zaborze austriackim do zbrojnego czynu antyrosyjskiego”<sup>21</sup>. Zadaniem Komisji miało być koordynowanie działań nastawionego antyrosyjsko obozu niepodległościowego, który w obliczu potencjalnego wybuchu wojny miał się przekształcić w rząd narodowy. Stapiński zdecydował się na przyłączenie PSL do TKSSN (formalnie nastąpiło to 28 grudnia 1912 roku), działając po raz kolejny bez porozumienia z władzami stronnictwa. Liczył z pewnością na to, że kwestia akcesji ludowców do Komisji stanie się jednym z jego elementów przetargowych podczas ewentualnych rokowań zarówno z konserwatystami, jak i z narodowymi demokratami. O instrumentalnym traktowaniu przez prezesa PSL tego gremium świadczył jednakże fakt, że do końca 1913 roku nie wziął on udziału w żadnym posiedzeniu TKSSN, delegując tam jedynie posła Włodzimierza Tetmajera, który nie odgrywał w stronnictwie ludowym żadnej poważniejszej roli politycznej<sup>22</sup>.

Tego typu samowolne działania Stapińskiego po raz kolejny wzbudziły poważne kontrowersje wśród niektórych członków kierownictwa PSL. Publicznie ujawniły się one po raz pierwszy 22 lutego 1913 roku w Tarnowie podczas posiedzenia Rady Naczelnej PSL. Wprawdzie większość z obecnych tam ludowców poparła stanowisko prezesa w sprawie przystąpienia do TKSSN, ale rozległy się również wtedy pojedyncze, choć silne głosy sprzeciwu, które wyrazili przede wszystkim posłowie Franciszek Stefczyk i Jan Wasung<sup>23</sup>. Kontro-

<sup>19</sup> Zob. W. Wąsowicz: *Z Rady Naczelnej. „Przyjaciół Ludu”* z 20 października 1912, s. 2.

<sup>20</sup> K. Dunin-Wąsowicz: *Czasopiśmiennictwo...*, s. 203.

<sup>21</sup> A. Wątor: *Galicyjska Rada Narodowa w latach 1907—1914. Z dziejów instytucji obywatelskiej*. Szczecin 2000, s. 173.

<sup>22</sup> A. Garlicki: *Geneza Legionów. Zarys dziejów Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych*. Warszawa 1964, s. 67—68, 77.

<sup>23</sup> „Odrębne stanowisko w tej sprawie” — jak to określono na łamach „Przyjaciół Ludu” — zajęł także hr. Z. Lasocki, który (wraz z posłem Kędziorem) zalecał „wstrzeźliwość” w angażowaniu się w działalność Komisji. W. Wąsowicz: *Z obrad Rady Naczelnej. „Przyjaciół Ludu”*



wersje wokół stosunku PSL do kwestii reformy wyborczej wyrażane jesienią 1912 roku oraz spory na tle przystąpienia do TKSSN stanowiły zapowiedź poważniejszych rozbieżności wewnątrz stronnictwa.

Tymczasem pierwsza połowa 1913 roku przyniosła poważne przesunięcia w układzie sił politycznych w Galicji. Bobrzyński po długich rokovaniach doprowadził ostatecznie do powstania kompromisowego projektu reformy ordynacji wyborczej do sejmu. Porozumienie stronnictw bloku z politykami ukraińskimi (szczególnie istotne w sprawie rozdziału mandatów) spowodowało, że koncepcje namiestnika zaczęły przybierać realne kształty. Wzbudziło to znaczne zaniepokojenie przede wszystkim wśród narodowych demokratów oraz pololaków, którzy z powodu ustępstw na rzecz Ukraińców uznali projekt reformy za niemożliwy do przyjęcia. Prasa endecka podjęła gwałtowną kampanię zarówno przeciw namiestnikowi, jak i Stapińskiemu, który ostatecznie — pomimo różnych zastrzeżeń dotyczących podziału mandatów — poparł kompromisowe propozycje Bobrzyńskiego. Decydujący głos w sprawie zmian w ordynacji wyborczej zabrali jednak, jak się okazało, biskupi rzymsko- i ormiańskokatolicy. W opublikowanym w kwietniu 1913 roku na łamach prasy liście otwartym zdecydowanie wypowiedzieli się przeciw forsowanemu projektowi reformy, zarzucając mu tendencje zbyt radykalne. Otwarty sprzeciw hierarchów kościelnych postawił namiestnika w bardzo trudnej sytuacji, tym bardziej że oficjalna enuncjacja biskupów szybko powiększyła liczbę przeciwników kompromisowych zmian. Ostatecznie w Sejmie nie doszło nawet do głosowania nad projektem. Wobec tak spektakularnej porażki Bobrzyński 17 kwietnia 1913 roku złożył dymisję, którą niezbyt chętnie przyjęto w Wiedniu w połowie maja. Nowym namiestnikiem Galicji został konserwatysta krakowski Witold Korytowski, *de facto* skłaniający się coraz bardziej ku Narodowej Demokracji, który swe urządowanie rozpoczął od rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów (oczywiście, według starej ordynacji) na czerwiec. Upadek Bobrzyńskiego nastąpił, jak twierdzi Waldemar Łazuga, w wyniku dość przypadkowego sojuszu, na powstanie którego wpływ miał zarówno strach większości episkopatu przed radykalnymi działaniami Stapińskiego, jak i osobista niechęć części biskupów do samego namiestnika<sup>24</sup>.

Enuncjacja biskupów, która dość niespodziewanie doprowadziła do załamania się istniejącego od kilku lat układu politycznego w Galicji, paradoksalnie zwiększyła, wbrew intencjom hierarchów, radykalne tendencje wewnątrz PSL. Trwający ponad pięć lat sojusz konserwatystów z ludowcami, pomimo

---

z 2 marca 1913, s. 2; *Ludowcy występują z Rady Narodowej*. „Gazeta Poniedziałkowa” z 24 lutego 1913, s. 3. Zob. też W. Łazuga: *Michał Bobrzyński. Myśl historyczna a działalność polityczna*. Warszawa 1982, s. 157.

<sup>24</sup> Szerzej zob. W. Łazuga: *Michał Bobrzyński...*, s. 160—168; J. Buszko: *Sejmowa reforma...*, s. 230 i n.; J. Gruchała: *Rząd austriacki...*, s. 126—128; *Zarys Historii Polskiego...*, s. 83; A. Garlicki: *Rozłam...*, s. 94; J.R. Szaflik: *Orząd chłopskich dusz*. Warszawa 1976, s. 229—231.

różnych kombinacji Stapińskiego, przynosił obu stronom znaczne doraźne korzyści polityczne. Stańcyzy zapewniali sobie w ten sposób względną stabilizację potrzebną do sprawowania władzy, natomiast ludowcy przez uzyskanie pewnych koncesji czy też stanowisk w administracji mieli możliwość większego i bardziej skutecznego rozszerzania swych wpływów politycznych. Upadek Bobrzyńskiego — *de facto* wspólny z twórcą „urządowienia” PSL Andrzejem Potockim — spowodował, że dla części działaczy chłopskich dalszy sojusz z konserwatystami nie wydawał się już tak atrakcyjny. Tym bardziej, że Stapiński przez cały czas musiał się liczyć z bardziej radykalnymi głosami wewnątrz stronnictwa, które przecież z różnym natężeniem podnosiły się przez cały okres współpracy PSL z konserwatystami. Potencjalne porozumienie ludowców z drugą najpoważniejszą siłą na galicyjskiej scenie politycznej — narodowymi demokratami — również w nowej sytuacji nie wydawało się dla nich zbyt korzystne. Po upadku Bobrzyńskiego PSL nie było już ugrupowaniem stanowiącym siłę przetargową na galicyjskiej scenie politycznej, lecz stało się stronnictwem, którego dotychczasowy sojusznik po prostu politycznie „zbankrutował” — z czego oczywiście doskonale zdawali sobie sprawę również przywódcy endeccy. Okoliczności te sprawiały, że Stapiński, pragnący utrzymać zarówno swą pozycję w partii, jak i wpływy na wsi, w większym stopniu skłonny był do radykalizacji programu stronnictwa<sup>25</sup>.

Już w kilka dni po dymisji Bobrzyńskiego we wstępnym artykule opublikowanym pod koniec kwietnia 1913 roku na łamach „Przyjaciela Ludu” prezes PSL wysunął nowy program stronnictwa, w którym stwierdził m.in., że „ludzkość idzie naprzód, a nie w tył. Jak szczyła pańszczyzna, tak musi szczytać szlachetczyzna. Zwycięzcą musi zostać lud”<sup>26</sup>. W przełożeniu na praktyczne działania oznaczało to możliwość zawarcia sojuszu z ugrupowaniami ukraińskimi (a także socjalistami) oraz zaostrzenie walki z duchowieństwem. Takie potencjalne porozumienie mogło więc stanowić zagrożenie zarówno dla konserwatystów, jak i narodowych demokratów oraz musiało wzbudzać — co oczywiste — również poważny niepokój w Kościele<sup>27</sup>.

---

<sup>25</sup> Szerzej zob. K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 210—212; A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 73—76.

<sup>26</sup> Cyt. za: A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 72.

<sup>27</sup> Dość dosadnie stosunek części niższego duchowieństwa galicyjskiego do tych działań Stapińskiego obrazuje list, jaki hr. Z. Lasocki otrzymał pod koniec kwietnia 1913 roku od jednego ze znajomych księży spod Tarnobrzega, który stwierdził m.in.: „co do polityki, to my księża — tak mi się zdaje, co możemy pracujemy dla Dobra Ludu, tylko bez rozgłosu, a Żydów i masonów mniej się boimy aniżeli wodza ludowców Stapińskiego, który tylko duchowieństwo za jego ciężką pracę dla Dobra Ludu smaga i przedstawia nas jako wrogów ludu [...]. Lud przecież powoli pozna, kto jest wrogiem ludu. My księża z całych sił bronimy lud przed wyzyskiem Żydów i strzeżemy go przed socjalistami i masonerią, ale P. Stapiński poszedł pod czerwoną szmatę socjalistów”. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BPAN], Teki Lasockiego [dalej: TL], sygn. 4055, List ks. J. Jajko do Z. Lasockiego z 27 IV 1913, k. 75—76.

Jak twierdzi Andrzej Garlicki, radykalizacja działań prezesa PSL, który szukał nowych sojuszy, nie była jednak konsekwentna i gruntowna, a często ograniczała się jedynie do demagogicznych chwytów. Niemniej jednak nawet same zapowiedzi tak radykalnych zmian w polityce PSL po upadku Bobrzyńskiego były dla części umiarkowanych działaczy ludowych (szczególnie tych wywodzących się z wyższych warstw społecznych) nie do przyjęcia. W interesie wewnątrzpartyjnej opozycji przeciw Stapińskiemu z pewnością nie leżało prowadzenie walki z duchowieństwem i administracją, a dla wielu był to pomysł wręcz nie do wyobrażenia. Warto zwrócić uwagę, że wielu polityków ludowych, w tym szczególnie posłów do Rady Państwa, działało od początku (tj. od 1908 roku) w stronnictwie — wtedy, kiedy PSL było ugrupowaniem prorządowym. Radykalizacja działań i potencjalne przejście Stapińskiego do opozycji zmieniło zdecydowanie oblicze stronnictwa, w którym po prostu mogło już nie być miejsca dla działaczy bardziej umiarkowanych<sup>28</sup>.

Niewątpliwie pod wpływem zasygnalizowanych wcześniej zmian na galicyjskiej scenie politycznej w pierwszej połowie 1913 roku nastąpił dalszy wzrost nastrojów opozycyjnych wewnątrz PSL, szczególnie wśród posłów do Rady Państwa. Klub parlamentarny, który *de facto* funkcjonował jako co najmniej równorzędna, a w praktyce nierzadko i nadrzędna instancja w stosunku do statutowych władz stronnictwa, stopniowo zaczynał uzyskiwać coraz większą samodzielność wobec niemalże autorytarnych do tej pory rządów Stapińskiego. Coraz częściej i śmielej pojawiały się w tym gronie krytyczne opinie chociażby na temat projektów reformy wyborczej czy też kwestii przystąpienia PSL do TKSSN. Poważnym ostrzeżeniem dla prezesa było złożenie w marcu 1913 roku mandatu i wystąpienie ze stronnictwa posła F. Stefczyka, który nie podzielał stanowiska Stapińskiego właśnie w tych dwóch kwestiach (był przeciwny m.in. zbyt kompromisowemu traktowaniu postulatów ukraińskich). W tym samym miesiącu z inicjatywy Witosa odbyła się w Tarnowie bez prezesa poufna konferencja niektórych działaczy PSL, w czasie której prawdopodobnie dyskutowano, jak twierdzi K. Dunin-Wąsowicz, nad pomysłem wydawania nowego pisma ludowego, które mogłoby przełamać w tym zakresie monopol „Przyjaciela Ludu”<sup>29</sup>.

Wiosną 1913 roku wśród posłów PSL do Rady Państwa, którzy najbardziej krytycznie oceniali działania i plany Stapińskiego, znalazł się m.in. hr. Z. Lasocki. W przeciwieństwie do innych członków kierownictwa stronnictwa ludowego polityk ten jednak już wtedy zdecydował się na publiczne wystąpienie. Dla dalszego rozwoju sytuacji w PSL sprawa ta miała o tyle niebagatelne znaczenie, że zarzuty podniesione przez Lasockiego przeciwko Stapińskiemu

<sup>28</sup> A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 72—77.

<sup>29</sup> Zob. „Przyjaciel Ludu” z 23 marca 1913, s. 2; *Blok się rozlatuje. U ludowców. „Ojczyzna”* z 30 marca 1913, s. 231; K. Dunin-Wąsowicz: *Z dziejów...*, s. 231; J.R. Szaflik: *O rząd...*, s. 236.

spotkały się z dużym zainteresowaniem prasy galicyjskiej i związane były z szerszą aferą dotyczącą spraw emigracyjnych, w którą pośrednio wmieszany został również prezes PSL. Owy konflikt okazał się na tyle ostry, że poskutkowało wykluczeniem hrabiego ze stronnictwa, zaś dla Stapińskiego stał się, jak to można kolokwialnie ująć, kolejnym gwoździem do politycznej trumny. Lasocki, który formalnie wstąpił do PSL po wejściu ludowców do Koła Polskiego w 1908 roku, od samego początku swej działalności w stronnictwie dobrze poznał metody prezesa, uczestnicząc chociażby na przełomie 1907/1908 roku w poufnych rokowaniach z namiestnikiem Potockim w sprawie wejścia ludowców do Koła Polskiego czy też — jako wysoki urzędnik w Ministerstwie dla Galicji — pośrednicząc w akcji ratowania Banku Parcelacyjnego<sup>30</sup>. Nie bez znaczenia był fakt, że Lasocki miał bardzo dobre kontakty z duchowieństwem, nie wyłączając najwyższych hierarchów, jak np. arcybiskupa lwowskiego Józefa Bilczewskiego czy też ordynariusza diecezji przemyskiej bp. Józefa Sebastiana Pelczara<sup>31</sup>. Dużą wagę do spraw społeczno-politycznych przywiązywał szczególnie bp. Pelczar, będący inicjatorem powołania licznych związków i stowarzyszeń katolickich, których działalność w wielu przypadkach miała również charakter polityczny. Stąd też żywo interesował się sytuacją w stronnictwie ludowym, a cennych informacji w tym zakresie udzielał mu przede wszystkim Lasocki, który już wcześniej odgrywał kilkakrotnie rolę pośrednika w kontaktach Kościoła z kierownictwem PSL (np. w kwietniu 1908 roku, prawdopodobnie na prośbę Stapińskiego, próbował przekonać Pelczara o konieczności porozumienia z ludowcami). W 1913 roku informacje te były dla hierarchów szczególnie przydatne<sup>32</sup>.

Kontakty Lasockiego z duchownymi (nie tylko z najwyższymi hierarchami) są tak istotne dla wyjaśnienia bezpośrednich przyczyn jego wystąpienia przeciwko Stapińskiemu, ponieważ właśnie korespondencja z nimi rzuca pewne światło na jego polityczne plany w obliczu groźby radykalizacji działań Stapińskiego. Na przełomie maja i czerwca 1913 roku, już po pierwszym publicznym wystąpieniu przeciwko prezesowi PSL, pisał on do ks. Ignacego Pyzika z Pyszniczy koło Tarnobrzega, że jego zamiarem było utworzyć „odłam stronnictwa ludowego z programem chrześcijańsko-ludowym”<sup>33</sup>. Nieco obszerniej

<sup>30</sup> Już w trakcie pracy w ministerstwie dla Galicji, jak sam wspominał, ostrożniej zaczął postępować w załatwianiu personalnych spraw wnoszonych przez Stapińskiego, podejrzewając, iż w wielu przypadkach nie były to interwencje bezinteresowne. Zob. Z. Lasocki: *Andrzej Średniawski...*, s. 245.

<sup>31</sup> Por. np. BPAN, TL, sygn. 4070, List Z. Lasockiego do bp. J. Bilczewskiego [po 13 VII 1913] (brulion), k. 11.

<sup>32</sup> BPAN, TL, sygn. 4072, List Z. Lasockiego do J. Stapińskiego z 28 IV 1908 (brulion), k. 231. Szerzej o działalności społeczno-politycznej bp. J.S. Pelczara zob. np. J.R. Szaflik: *O rząd...*, s. 212—228; A. Kudłaszyk: *Katolicka myśl społeczno-polityczna w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*. Wrocław 1980, s. 236.

<sup>33</sup> BPAN, TL, sygn. 4072, List Z. Lasockiego do ks. I. Pyzika [18 V(?) 1913] (brulion), k. 136.

swe zamierzenia polityczne Lasocki przedstawił na początku lipca bp. Pelczarowi: „Miałem zamiar starać się raz jeszcze o usunięcie Stapińskiego z kierownictwa — chociaż w skuteczność tych starań nie bardzo wierzyłem — a w następstwie, gdyby się te usiłowania nie udały, oderwać się z kilku posłami i częścią Stronnictwa od Stapińskiego i po porozumieniu się z innymi stronnictwami chłopskimi, stojącymi na gruncie katolickim i narodowym, utworzyć nowe stronnictwo chłopskie, chrześcijańsko-ludowe”<sup>34</sup>. Kwestią otwartą pozostaje, czy pomysł powołania nowego stronnictwa wyszedł od samego hrabiego, czy był bardziej efektem jakichś sugestii lub inspiracji, np. ze strony hierarchów kościelnych, czy też, co mniej prawdopodobne, od konserwatystów<sup>35</sup>. Drugie istotne pytanie odnosi się do zagadnienia, czy Lasocki występując publicznie przeciw Stapińskiemu, jak się okazało ponad pół roku przed formalnym rozłamem w PSL, działał w porozumieniu z jakąś zorganizowaną opozycyjną grupą wewnątrz stronnictwa. Prawdopodobnie od kwietnia rozpoczął, jak sam stwierdził, „różne pertraktacje i przygotowania do zmiany kierunku polityki stronnictwa ludowego i [...] walki ze Stapińskim”, jednak — jak się wydaje — działania te nie wyszły poza etap wstępnych rozmów<sup>36</sup>. Przebieg dalszych wypadków latem i jesienią 1913 roku wskazuje, że jego wystąpienie było jednak raczej samodzielne i nie stanowiło jeszcze części szerszej kombinacji politycznej.

Do pierwszej publicznej konfrontacji Stapińskiego i Lasockiego doszło 17 maja 1913 roku na posiedzeniu Rady Naczelnej w Rzeszowie, która uchwaliła, iż w zbliżających się wyborach sejmowych jedynym kryterium porozumienia z innymi stronnictwami będzie ich stosunek do reformy wyborczej. W praktyce oznaczało to zapowiedź sojuszu z ugrupowaniami ukraińskimi, na który hrabia zdecydowanie się nie godził, i co istotniejsze — ogłosił to publicznie<sup>37</sup>. Niezależnie od kwestii wyborczych Lasocki otwarcie przeciwstawił się wówczas także wszystkim antyklerykalnym dążeniom w stronnictwie oraz potencjalnej walce z duchowieństwem. Oskarżył również Stapińskiego o nadmierny „filosemityzm” oraz „opieszalność” w obronie interesów ekonomicznych chłopów<sup>38</sup>. Wystąpienie hrabiego — z czego sam doskonale zdawał sobie sprawę — nastąpiło nieco przedwcześnie i bez przygotowania odpowiedniego gruntu

<sup>34</sup> Ibidem, List Z. Lasockiego do bp. J.S. Pelczara z 8 VII 1913 (brulion), k. 76.

<sup>35</sup> Wiadomo, że bp Pelczar wpływał na niego, aby wystąpił ze stronnictwa jeszcze przed wyborami sejmowymi w czerwcu 1913 roku, do czego jednak nie doszło. BPAN, TL, sygn. 4072, List Z. Lasockiego do bp. J.S. Pelczara z 8 VII 1913 (brulion), k. 73.

<sup>36</sup> Ibidem, List Z. Lasockiego do ks. I. Pyzika [18 V (?) 1913] (brulion), k. 135.

<sup>37</sup> W. Wąsowicz: *Z Rady Naczelnej*. „Przyjaciół Ludu” z 25 maja 1913, s. 3; *Hańba stronnictwa ludowego*. „Rzeczpospolita” z 24 maja 1913, s. 142; A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 50, 73; A. Zakrzewski: *Wincenty Witos. Chłopski polityk i mąż stanu*. Warszawa 1977, s. 43; J. Stapiński: *Sprawa uniwersytetu ruskiego*. „Przyjaciół Ludu” z 5 stycznia 1913, s. 2; K. Dunin-Wąsowicz: *Z dziejów...*, s. 231.

<sup>38</sup> BPAN, TL, sygn. 4073, Zapiski Z. Lasockiego [b. daty], k. 265—268.



politycznego, do Stapińskiego szybko dotarły bowiem informacje o próbach rozłamowych działań Lasockiego. Tak zdecydowane wystąpienie przeciwko liderowi ludowców spotkało się jednak od razu z dużym zainteresowaniem w stronnictwie<sup>39</sup>.

W połowie 1913 roku wewnętrzne rozgrywki w PSL odsunięte zostały chwilowo na dalszy plan z powodu nadchodzących wyborów do Sejmu Krajowego, które wyznaczone zostały w różnych kuriach na przełom czerwca i lipca 1913 roku. Decyzje podjęte przez Stapińskiego w sprawie ewentualnego sojuszu z Ukraińcami w praktyce oznaczały rozpad bloku namiestnikowskiego. Przekreślały bowiem możliwość oficjalnego współdziałania w akcji wyborczej ludowców z konserwatystami, którzy — jakkolwiek po pewnych wahaniach — ostatecznie nie zdecydowali się w tej sytuacji na zawarcie sojuszu wyborczego ze Stapińskim. W czasie kampanii nie występowali jednak przeciw kandydatom włościańskim. Walka o mandaty przebiegła w dużej mierze pod znakiem haseł „za” lub „przeciw” reformie ordynacji. W maju, w przeddzień rozpoczynającej się rywalizacji wyborczej, biskupi wydali nowy list pasterski, w którym wprost skrytykowali socjalistów oraz kierownictwo PSL za szerzenie radykalnych i antyreligijnych haseł. Ostrej retoryki skierowanej zarówno przeciw ludowcom, jak i konserwatystom krakowskim nie szczędzili także narodowi demokraci, popierani zdecydowanie przez najwyższych hierarchów kościelnych<sup>40</sup>.

Ostatecznie wybory zakończyły się porażką stronnictw dawnego bloku namiestnikowskiego, którego kandydaci — na wyraźne polecenie Korytowskiego — nie korzystali z poparcia władz administracyjnych. Namiestnik liczył bowiem na to, że dzięki tej „neutralnej postawie” uda mu się przełamać opór wobec reformy wyborczej narodowych demokratów, konserwatystów wschodniogalicyskich oraz popierających ich biskupów<sup>41</sup>. PSL uzyskało 15 mandatów, tracąc w porównaniu z poprzednią kadencją czterech posłów. Wyniki te, jak twierdzi A. Garlicki, mimo pozorowanej straty, ukazały siłę stronnictwa i jego znaczenie na wsi galicyjskiej. Inaczej niż w wyborach z 1908 roku, tym razem

---

<sup>39</sup> Lasocki pisał w tej sprawie do ks. Pyzika: „dowiedziawszy się, jak sprawa stoi, musiałem wczoraj [tj. 13 maja — T.K.] na zebraniu Rady Naczelnej stronnictwa bez poprzedniego przygotowania wystąpić przeciw polityce Stapińskiego w sprawach religijnej, żydowskiej i ruskiej i zapowiedzieć złożenie mandatu. Stało się to przedwcześnie i wbrew moim różnym kombinacjom”. BPAN, TL, sygn. 4072, List Z. Lasockiego do ks. I. Pyzika [18 V(?) 1913] (brulion), k. 135. Zob. też AZHRL, AŚ, sygn. I/3, Odezwa Z. Lasockiego *Szanowni wyborcy!*, k. 59.

<sup>40</sup> A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 48—56; J.R. Szaflik: *O rząd...*, s. 232—235; K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 213—214; *Zarys Historii polskiego...*, s. 83; M. Bo-brzyński: *Z moich pamiętników...*, s. 375; List J. Stapińskiego do W. Wryka z 28 V 1913. W: *Listy Jana Stapińskiego z lat 1895—1928*. Oprac. J. Albin, J.R. Szaflik. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977, s. 145. Zob. też *Wybory na wsi*. „Głos Narodu” z 29 czerwca 1913, s. 1.

<sup>41</sup> Wyniki podano za A. Wątor: *Galicyjska Rada Narodowa...*, s. 207—209; zob. też J. Gruchała: *Rząd austriacki...*, s. 128.



ludowcy wystartowali samodzielnie. W zmienionej sytuacji politycznej, przy bardzo ostrej walce wyborczej z narodowymi demokratami i duchowieństwem, bez sojuszu z konserwatystami, a tym samym bez poparcia administracji, w zasadzie obronili swój stan posiadania. Generalnie wyniki te uznane zostały, niezależnie od rozlegających się tu i ówdzie głosów krytycznych, za osobisty sukces Stapińskiego, który chwilowo wzmocniony, mógł się teraz skupić na spacyfikowaniu opozycji w stronnictwie<sup>42</sup>.

Z okoliczności tych doskonale zdawał sobie sprawę Lasocki, nadal będący formalnie członkiem PSL. Otwarte wystąpienie na majowym posiedzeniu Rady Naczelnej oraz porażka wyborcza (bez efektów startował do sejmu z okręgu w powiecie nizańskim) spowodowały, iż znalazł się on w dość trudnym położeniu, tym bardziej że jego protest nie pociągnął jeszcze w tym czasie innych ludowców. W tej sytuacji, pragnąc prawdopodobnie uprzędzić odwetowe działania, sam zdecydował się na ostry, personalny atak na Stapińskiego, co odbiło się głośnym echem daleko poza stronnictwem ludowym. Zaledwie kilka dni po wyborach, 5 lipca 1913 roku, opublikował i rozpowszechnił własnym kosztem obszerną, mającą charakter listu otwartego odezwę zatytułowaną *Szanowni wyborcy!*, w której w mocnych słowach zaatakował prezesa PSL za — w jego ocenie — nieodpowiedni stosunek do duchowieństwa, religii, reformy wyborczej, kwestii ukraińskiej oraz żydowskiej<sup>43</sup>. Odwołując się do bieżących okoliczności, za złą i szkodliwą „pod względem religijnym i narodowym” Lasocki uznawał m.in. politykę prezesa PSL, który szafując radykalnymi hasłami, atakował duchowieństwo katolickie. Sytuacja była poważna, ponieważ w ocenie Lasockiego już od kilku miesięcy zarówno na łamach „Przyjaciela Ludu”, jak i „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” prowadzono systematyczną kampanię skierowaną nie tylko przeciwko konkretnym duchownym, ale całemu Kościołowi. Druga ważna, poruszona w liście sprawa odnosiła się do kwestii ukraińskiej. Lasocki bardzo negatywnie ocenił zaakceptowane przez Stapińskiego warunki sojuszu wyborczego z Rusinami, uważając, że kierownictwo PSL poszło zbyt daleko na ustępstwa kosztem interesów ludności polskiej. Co istotne, Lasocki nie ograniczył się jednak wyłącznie do przedstawienia poglądów odmiennych od prezentowanych przez prezesa PSL na najważniejsze sprawy nurtujące galicyjskie życie polityczne. Atak szedł bowiem dalej i miał już mocno personalny charakter, związany z rzeko-

<sup>42</sup> A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 56—58. Odmiennie wyniki wyborów, jako porażkę, ocenił K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 214—215; *Zarys Historii Polskiego...*, s. 83—84; W. Witos: *Moje wspomnienia...*, Cz. 1, s. 259.

<sup>43</sup> AZHRL, AŚ, sygn. I/3, Odezwa Z. Lasockiego *Szanowni wyborcy!*, k. 59—62; K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 212—213; A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 68; J.R. Szaflik: *O rząd...*, s. 237—238; Z. Ilski: *Jakub Bojko 1857—1943. Biografia polityczna*. Wrocław 2004, s. 49; M. Heller: *Ruch ludowy w Małopolsce Zachodniej i na Śląsku Cieszyńskim (1890—1908)*. Katowice 1988, s. 104; *Zarys Historii Polskiego...*, s. 86; J. Jachymek: *Polskie Stronnictwo...*, s. 27—28.

mymi nadużyciami i nieprawidłowościami w kierowaniu stronnictwem. Hrabia publicznie zarzucił Stapińskiemu szereg uchybień w zarządzaniu stronnictwem i czerpanie funduszy — jak to określił — „z mętnych źródeł”, m.in. od kanadyjskiego towarzystwa Canadian-Pacific<sup>44</sup>. Jak się niebawem okazało, szczególnie ten ostatni zarzut, który zbiegł się z większą aferą związaną z organizowaniem emigracji zamorskiej, jesienią 1913 roku wywołał gwałtowną polemikę prasową, w której znacznie ucierpiał mocno już nadwątlony autorytet prezesa PSL.

Canadian-Pacific — kanadyjskie towarzystwo kolonizacyjno-morskie było jedną z kilku wielkich korporacji zajmujących się zarówno przewozem, jak i organizowaniem osadnictwa emigrantów na kontynencie północnoamerykańskim. W 1911 roku przystąpiło do budowy nowej linii kolejowej przecinającej Kanadę od Oceanu Atlantyckiego do Pacyfiku. Tak poważne przedsięwzięcie wymagało sprowadzenia dużej liczby osadników, którzy mieli zakładać nowe miejscowości wzdłuż planowanej trasy. Bardzo dobrym terenem do naboru osadników i prowadzenia zakrojonej na szeroką skalę akcji kolonizacyjnej była Galicja, tym bardziej że rząd w Wiedniu popierał towarzystwa, które mogły stanowić konkurencję dla linii niemieckich. Wprawdzie w 1904 roku przy poparciu kół rządowych powstało towarzystwo okrętowe Austro-Americana, jednak szybko nie wytrzymało konkurencji i wstąpiło do ogólnoniemieckiego Poolu okrętowego. Pragnąc wykorzystać tę sytuację, Canadian-Pacific wystąpiło o koncesję na przewóz galicyjskich emigrantów z Triestu oraz prawo utworzenia agencji werbunkowych na terenie Galicji. W sprawie tej towarzystwo zwróciło się o poparcie m.in. również do Stapińskiego, który uważając — jak sam później tłumaczył — że może to korzystnie wpłynąć na warunki przewozu i położenie emigrantów, aktywnie poparł zabiegi tej kanadyjskiej korporacji. Nakładem „Przyjaciela Ludu” wydano specjalną broszurę o Kanadzie napisaną przez doktora Zygmunta Gargasa, który objął generalne przedstawicielstwo Canadian-Pacific na Galicję i Bukowinę. Na łamach tego pisma publikowano szereg artykułów reklamujących zarówno usługi towarzystwa, jak i emigrację do Ameryki Północnej. Ostatecznie na przełomie 1912/1913 roku Canadian-Pacific uzyskało od rządu wiedeńskiego zgodę na prowadzenie działalności<sup>45</sup>.

<sup>44</sup> AZHRL, AŚ, sygn. I/3, Odezwa Z. Lasockiego *Szanowni wyborcy!*, k. 60.

<sup>45</sup> Z. Lasocki: *O wychodźctwie do Kanady*. „Kurjer Lwowski” z 2, 3, 5 maja 1913 (zob. fragmenty gazet w BPAN, TL, sygn. 4086, k. 178—180); *Walka o emigrantów z Austrii*. „Przyjaciel Ludu” z 9 lutego 1913, s. 20; Z. Gargas: *W sprawie emigracji do Kanady*. „Przyjaciel ludu” z 9 marca 1913, s. 4—5; J. Stapiński: *Pamiętnik*. Oprac. K. Dunin-Wąsowicz. Warszawa 1959, s. 297; K. Dunin-Wąsowicz: *Jan Stapiński na tle ruchu ludowego w Galicji...*, s. 180; J. Czaplicki: *Galicyjski ruch ludowy wobec problemu emigracji (1895—1914)*. Warszawa 1975. [Maszynopis pracy magisterskiej]. AZHRL, sygn. O-335, s. 58, 139. O Canadian-Pacific zob. też M. Bobrzyński: *Z moich pamiętników...*, s. 84—85; L. Caro: *Emigracja i polityka emigracyjna ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polskich*. Uzup. i rozszerzył K. Englisch. Poznań

Lasocki, bardzo dobrze zorientowany w sprawach emigracyjnych, odniósł się publicznie do tej kwestii już w lutym 1913 roku. Na łamach konserwatywnego „Czasu” uznał wówczas przyznanie koncesji dla towarzystwa za niezbyt korzystne przede wszystkim ze względu na długofalowe skutki emigracji do Kanady, która — jego zdaniem — mogła przynieść wynarodowienie emigrantów<sup>46</sup>. Tego typu wypowiedzi wywołały polemikę, m.in. na łamach „Głosu Narodu” i „Kurjera Lwowskiego”<sup>47</sup>. Dyskusja wokół kierunków emigracji i towarzystw kolonizacyjno-morskich osłabła znacznie w czerwcu, w trakcie sejmowej kampanii wyborczej. Jednak już 5 lipca 1913 roku w cytowanym liście do wyborców Lasocki zdecydował się w tej sprawie na ostry atak skierowany przeciwko Stapińskiemu. Najpoważniejszy zarzut dotyczył rzekomego finansowania przez Canadian-Pacific lwowskiej kancelarii stronnictwa, prowadzonej przez bliskiego współpracownika prezesa PSL, sekretarza stronnictwa Władysława Wąsowicza. Lasocki niedwuznacznie zasugerował, iż popierając starania towarzystwa o koncesję, przywódca ludowców nie postępował w tej sprawie bezinteresownie. Występując z tak poważnymi zarzutami, nie dysponował on jednak dowodami korupcji, a jedynie, jak to określił w swoich notatkach, „powodami podejrzeń”<sup>48</sup>.

Zarzuty sformułowane przez Lasockiego szybko podchwycili nie tylko przeciwnicy Stapińskiego. Pożywkę miały przede wszystkim organy związane z obozem narodowym. Wystąpienie hrabiego prawie w całości przedrukowała np. „Ojczyzna”, cytował je również konserwatywny „Czas” oraz inne pisma<sup>49</sup>. W tej sytuacji prezes PSL nie mógł sobie pozwolić na zlekceważenie całej sprawy, tym bardziej że do tej pory podczas jego prezesury niewiele było takich przypadków, w których członek stronnictwa publicznie i tak ostro go atakował. Już od 1911 roku często zdarzały się starcia w klubach poselskich i w Radzie Naczelnej PSL, jednak na zewnątrz stronnictwo, nie licząc „frondy lwowskiej”, występowało na ogół jednomyślnie. Stąd też już w tydzień po opublikowaniu cytowanego listu, 12 lipca 1913 roku, odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej PSL, która na wniosek prezesa jednogłośnie wykluczyła Lasockiego ze stronnictwa i wezwała go do natychmiastowego złożenia mandatu. Zdecydowano również, iż na zarzuty zamieszczone w odezwie działacze PSL (nie sprecyzowano, czy będzie się do nich odnosił osobiście prezes) odpowiedzą drukiem

1914, s. 175; J. Okołowicz: *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*. Warszawa 1920, s. 141.

<sup>46</sup> Z. Lasocki: *Walka o naszych uchodźców*. „Czas” z 19 lutego 1913 (wyd. popołudn.), s. 1.

<sup>47</sup> Z. Lasocki: *O polskie wychodźstwo*. „Głos Narodu” z 4 marca 1913 [zob. fragment gazety w BPAN, TL, sygn. 4086, k. 177]. Idem: *O wychodźstwie do Kanady*...

<sup>48</sup> Zob. BPAN, TL, sygn. 4086, Zapiski Z. Lasockiego, k. 137—139; ibidem, Protokół przesłuchania J. Stapińskiego [odpis, 1914 (?)], k. 126; ibidem, sygn. 4078, List K. Baranowskiego do J. Ptasia [1913], k. 4—5.

<sup>49</sup> *Po Stefczyku — Lasocki*. „Ojczyzna” z 20 lipca 1913, s. 485—489; *List pisma Lasockiego*. „Czas” z 18 lipca 1913 (wyd. popołudn.), s. 2; *Z prasy*. „Głos Narodu” z 20 lipca 1913, s. 3.

oraz na wiecach zorganizowanych w okręgu wyborczym Lasockiego (tj. w Tarnobrzegu i Nisku)<sup>50</sup>.

Sukces Stapińskiego był jednak chwilowy. Warto podkreślić, że w dyskusji nad wnioskiem o wykluczenie hrabiego z partii przemawiali mniej znani lub młodzi ludowcy. Spośród wpływowych polityków, i to w dość pojedynczym tonie, wypowiadał się jedynie Jakub Bojko. Ten wybitny i zasłużony działacz ludowy w obliczu narastającego kryzysu wewnętrznego w stronnictwie właściwie do chwili rozłamu starał się pełnić funkcję mediatora. Natomiast najbardziej krytycznie nastawieni wówczas do prezesa posłowie, m.in. W. Witos, A. Kędzior, A. Średniawski, w ogóle nie wzięli udziału w dyskusji<sup>51</sup>. Lasocki, który po usunięciu z szeregów PSL znalazł się w dość trudnej sytuacji, jeszcze przed decyzją Rady Naczelnej zdał sobie sprawę, że jego publiczne wystąpienie nie mogło przynieść w tym momencie żadnych poważniejszych skutków politycznych w postaci rozłamu czy też odłączenia się opozycyjnej grupy. Na tak radykalne zmiany w stronnictwie było jeszcze za wcześnie<sup>52</sup>. Pomimo pesymistycznej oceny wewnętrznej sytuacji w stronnictwie Lasocki nie zamierzał rezygnować z walki. Po wykluczeniu z partii hrabia od razu zbliżył się do „frondu lwowskiej”. Już 16 lipca w liście do B. Wysłoucha, komentując zapowiedzi o zwołaniu przez kierownictwo PSL wieców, które miały się odnieść do oskarżeń wysuniętych w liście otwartym, stwierdził m.in.: „Zbytni ten pośpiech może być szkodliwy. Pierwotnie zamierzałem spokojnie złożyć mandat po zebraniu się parlamentu, dziś postanowiłem podjąć walkę ze Stapińskim i na ustąpienie moje trochę poczekać. Nadto otrzyma jeszcze odpowiedź, która będzie o wiele mniej delikatną, jak mój obecny list do wyborców. Wiece sam zwołam”<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> W. Wąsowicz: *Z Rady Naczelnej*. „Przyjaciel Ludu” z 30 lipca 1913, s. 2—3; A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 69.

<sup>51</sup> B. Kasperek: *Jakub Bojko...*, s. 181; Z. Ilski: *Jakub Bojko...*, s. 149 i n.; J. Becla: *Rozłam w Polskim Stronnictwie Ludowym (1913—1914)*. Wrocław 1960, s. 43. [Maszynopis pracy magisterskiej]. AZHRL, sygn. O-2, s. 72—73. Już następnego dnia po wyborach Długosz zastosował list do Średniawskiego, w którym niedwuznacznie sugerował odsunięcie Stapińskiego. Nie podjęto jednak wówczas, jak się wydaje, w tym kierunku żadnych konkretnych działań. Zob. A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 79.

<sup>52</sup> W liście skierowanym do bp. Pelczara bez złudzeń dał wówczas wyraz swoim, być może nawet zbyt pesymistycznym, przewidywaniom dotyczącym rozwoju sytuacji wewnętrznej w stronnictwie. „Dzisiejszy związek stronnictw zwalczających Stapińskiego — pisał już 8 lipca — uważam za nadto słaby, nie rokuję mu większej przyszłości politycznej, jeżeli nie potrafi pozyskać przynajmniej części ludowców. Nie wiem, czy obecnie kto zdoła lub zechce się podjąć tego zadania. [...] To też na przyszłość nie można lekceważyć Stapińskiego, który radykalną agitacją wzmóc się może, lecz starać się trzeba o uzyskanie większego wpływu duchowieństwa na lud”. BPAN, TL, sygn. 4072, List Z. Lasockiego do bp. J.S. Pelczara z 8 VII 1913 (brulion), k. 76—78; A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 68—69.

<sup>53</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: B. Ossol.], Teki Bolesława Wysłoucha [dalej: TW], sygn. 7179/II, List Z. Lasockiego do B. Wysłoucha z 16 VII 1913, k. 270.

Zgodnie z tymi zapowiedziami Lasocki zdecydował się więc podjąć walkę polityczną również w terenie, którą zainicjował zorganizowanym 20 lipca 1913 roku dużym wiecem w Tarnobrzegu. Wystąpienie to zapoczątkowało szerszą akcję prowadzoną zarówno przez przeciwników, jak i zwolenników obu polityków. Sprawa wzbudziła znaczne zainteresowanie, do końca lipca tylko w powiecie tarnobrzeskim odbyło się bowiem aż kilkadziesiąt różnych większych zebrań i wieców<sup>54</sup>.

Oskarżenia wysunięte pod adresem Stapińskiego wywołały, prowadzoną od połowy lipca na łamach różnych pism (nie tylko ludowych), regularną walkę prasową. Ostrą kampanię skierowaną przeciwko Lasockiemu podjął przede wszystkim „Przyjaciół Ludu”<sup>55</sup>. Z kolei na łamach „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” sam Stapiński zarzucił hrabiemu, że jest on jedynie narzędziem w rękach jego przeciwników politycznych<sup>56</sup>. Dalsza eskalacja konfliktu nastąpiła po opublikowaniu przez Lasockiego pod koniec lipca 1913 roku drugiego listu otwartego do wyborców, zatytułowanego *Odpowiedź p. Stapińskiemu*. Tym razem enuncjacja ta pozbawiona już była jakichkolwiek rozważań natury ogólniejszej i ograniczała się głównie do personalnych ataków na prezesa<sup>57</sup>. W liście podtrzymane zostały wszystkie wysunięte wcześniej zarzuty dotyczące nieprawidłowości i nadużyć, które miał popełnić prezes PSL. W sierpniu Lasocki wykorzystał bliskie kontakty z politykami „frondy lwowskiej” i nakładem „Kurjera Lwowskiego” opublikował specjalny dodatek, w którym obszernie przedstawił dotychczasowe argumenty w dyskusji nad kierunkami emigracji zamorskiej i działalności towarzystw przewozowych<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> Zob. BPAN, TL, sygn. 4069, Uchwały, rezolucje, sprawozdania gminne w sprawie mandatu Lasockiego, k. 1—34, 36—122; ibidem, sygn. 4057, List T. Krzysia do Z. Lasockiego z 24 VII 1913, k. 91—92; J. Sanojca: *Kolonizacja Galicji Wschodniej*. „Przyjaciół Ludu” z 24 sierpnia 1913, s. 1.

<sup>55</sup> Zob. np. J. Biedroń: *Hr. Lasocki a niemieckie linie okrętowe*. „Przyjaciół Ludu” z 3 sierpnia 1913, s. 2—4; Idem: *Brazylijski hrabia, czyli wyszło szydło z worka*. „Przyjaciół Ludu” z 10 sierpnia 1913, s. 4—5; *Kłamcie dalej*. „Przyjaciół Ludu” z 10 sierpnia 1913, s. 2—3; W. Wąsowicz: *Perfidia hr. Lasockiego*. „Przyjaciół Ludu” z 27 lipca 1913; J. Stapiński: *Z bagna*. „Przyjaciół Ludu” z 7 września 1913; *Oszczercem w oczy*. „Przyjaciół Ludu” z 12 października 1913, s. 2; A. Grzeła: *Drogi p. Lasockiego*. „Przyjaciół Ludu” z 19 października 1913, s. 8 i n.

<sup>56</sup> J. Stapiński: *Odpowiedź na zarzuty hr. Lasockiego*. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” z 19 lipca 1913, s. 5.

<sup>57</sup> W liście do Wysloucha, niejako tłumacząc się z tych poczynań, hrabia pisał wówczas m.in.: „Był to dla mnie bardzo przykry obowiązek. Zapowiedziawszy go na wiecu i [...] w dziennikach musiałem to uczynić. Poruszenie jednak kwestii osobistych było dla mnie wprost przygnębiające. Manuskrypt cofałem z druku, wreszcie jak najbardziej ograniczyłem [osobiste — T.K.] fakta”. B. Ossol, TW, sygn. 7179/II, List Z. Lasockiego do B. Wysloucha z 31 VII 1913, k. 274.

<sup>58</sup> Z. Lasocki: *Canadian Pacific*. Lwów 1913, dodatek do „Kurjera Lwowskiego” 1913, nr 398. Pod koniec tego samego miesiąca, powtarzając w zasadzie podniesione już wcześniej zarzuty, opublikował kolejny, trzeci list otwarty, który nie spotkał się jednak już z takim zainteresowaniem, jak wcześniejsze odezwy. *Trzeci list posła Lasockiego*. „Ojczyzna” z 7 września 1913, s. 596—597.



Tak zdecydowane wystąpienia spotkały się, oczywiście, z reakcją Stapińskiego, który zapowiedział wniesienie przeciwko Lasockiemu pozwu sądowego za rzekome oszczerstwa. Później okazało się jednak, że były to tylko enuncjacje prasowe, za którymi nie poszły żadne konkretne działania. Tymczasem po kolejnych publikacjach na łamach „Przyjaciela Ludu”, w których niedwuznacznie sugerowano, że Lasocki popiera niemieckie towarzystwa organizujące emigrację do Brazylii, na początku września hrabia sam zdecydował się wkroczyć na drogę sądową i złożył pozew przeciwko redaktorowi tego pisma o obrazę honoru. Prasa narodowa, nie bez słuszności, uznała to *de facto* za wystąpienie bezpośrednio przeciwko Stapińskiemu, który — jak podejrzewano — obawiał się przeniesienia konfliktu na salę sądową<sup>59</sup>.

Ostre ataki na Lasockiego dotyczące jego rzekomego popierania niemieckich towarzystw kolonizacyjnych miały — jak się wydaje — odwrócić uwagę opinii publicznej od Stapińskiego i kwestii związanych z udzieleniem koncesji dla Canadian-Pacific. Pomimo tych starań cała sprawa zaczęła nabierać jednak coraz większego rozgłosu i, z czego doskonale zdawał sobie sprawę lider ludowców, w każdej chwili mogła stać się sygnałem do bardziej zdecydowanych działań dla opozycji wewnątrz stronnictwa. Pierwsze tego typu wypowiedzi pojawiły się już pod koniec sierpnia, kiedy to m.in. Witos i Kędzior w wywiadzie opublikowanym na łamach „Kurjera Lwowskiego” zgodnie stwierdzili, że stanowisko w sprawie emigracji do Kanady i Canadian-Pacific przedstawiane na łamach „Przyjaciela Ludu” nie jest oficjalnym programem politycznym PSL<sup>60</sup>. Wydaje się, że dość trafnie całą sytuację ocenił wówczas wpływowy polityk konserwatywny Władysław Leopold Jaworski, który w liście do Bobrzyńskiego stwierdził m.in.: „W prasie odbywa się nagonka na Stapińskiego. Lasocki zarzucił mu, że go »Canadian Pacific« przekupiła. O ile wiem, to Lasocki nie potrafi udowodnić tego zarzutu, ale atmosfera błotna zostanie. Wszepocholskie dzienniki mają nadzieję, że Stapińskiemu już teraz zgotują na pewno grób. Nie zdaje mi się, aby się to udało”<sup>61</sup>. Publiczny konflikt hrabiego z prezesem podzielił członków PSL. Na ogół nie kwestionowano uczciwości Lasockiego. Część działaczy niesympatyzujących ze Stapińskim miała mu jednak za złe, że pro-

<sup>59</sup> J. Stapiński: *Zamachy na wolność poszukiwania zarobku*. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 14 sierpnia 1913; BPAN, TL, sygn. 4071, List Z. Lasockiego do redakcji „Kurjera Lwowskiego” z 29 sierpnia 1913 (brulion), k. 53; ibidem, Doniesienie Z. Lasockiego do Sądu Krajowego Karnego w Krakowie przeciw J. Biedroniowi, z-cy posła i współredaktora „Przyjaciela Ludu” [b. daty], k. 157—158; *Posel Lasocki skarży Stapińskiego przed sądem i Kołem Polskim*. „Ojczyzna” z 14 września 1913, s. 614; *Posel Lasocki i posel Stapiński*. „Ojczyzna” z 5 października 1913, s. 665—666.

<sup>60</sup> J. Becla: *Rozłam w Polskim...*, s. 75; W. Długosz: *Moja odpowiedź*. Lwów 1914, s. 14.

<sup>61</sup> Cyt. za: A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 70—71. Zob. też *Chce być koniecznie sławnym*. „Monitor” z 10 sierpnia 1913, s. 5.



wadząc „bratobójczą” walkę, szkodził, w ich ocenie, interesom chłopskim oraz całego stronnictwa<sup>62</sup>.

Sytuacja wewnętrzna w partii wczesną jesienią 1913 roku nie dojrzała jeszcze do rozłamu. Stąd też Lasocki znalazł się w dość trudnym położeniu i *de facto* pozostał w tym czasie bez jakiegokolwiek zaplecza, przystąpienie bowiem do „frondy lwowskiej”, która nie miała faktycznie większych wpływów na wsi, nie zaspokajało jego ambicji politycznych. Jeśli weźmie się pod uwagę te czynniki, wydaje się, że niepozbawione pewnych podstaw były spekulacje na łamach „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z połowy października 1913 roku, w których sugerowano, że Lasocki przyłączył się do grupy parlamentarnej, tworzonej przez Włodzimierza Kozłowskiego (wówczas „dzikiego” konserwatysty podolskiego), który miał rzekomo zamiar utworzyć nowy, centrowy klub w Kole<sup>63</sup>. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” powołując się na „osobistość wtajemniczoną w zakulisy stosunków w Kole Polskim”, stwierdził nawet, iż Lasocki w związku z nowo tworzącą się grupą miał ambicje, żeby objąć funkcję wiceprezesa Koła. Sam hrabia, choć szybko i dość stanowczo zdementował te doniesienia, prawdopodobnie uczestniczył w jakichś rozmowach dotyczących powołania nowej grupy parlamentarnej, nie przyniosły one jednak żadnych konkretnych efektów<sup>64</sup>.

Tymczasem sprawa dotycząca koncesji dla Canadian-Pacific zaczęła zataczać coraz szersze kręgi. Na początku sierpnia 1913 roku wszedł w życie okólnik namiestnika Korytowskiego, który urzędowo stwierdził, że emigracja z Galicji przybrała zbyt duże rozmiary i w związku z tym wprowadził szereg utrudnień administracyjnych dla osób pragnących opuścić kraj. Rozporządzenie wydane zostało pod naciskiem rządu, który w obliczu zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej wyraźnie zaniepokojony był przybierającymi coraz większe rozmiary nielegalnymi wyjazdami młodych mężczyzn za granicę. Tymczasem, jak się okazało, w sprawie tej już od pół roku prowadzone było z polecenia Ministerstwa Wojny specjalne, tajne dochodzenie, które wykazało, że tylko z samej Galicji do Kanady nielegalnie wyjechało w ostatnim czasie aż kilkadziesiąt tysięcy poborowych. Duży udział w tym procedurze od początku działalności miało m.in. właśnie Canadian-Pacific. Tak poważne zarzuty spowodowały zawieszenie 18 października 1913 roku działalności towarzystwa na terenie Galicji oraz aresztowanie jego generalnego przedstawiciela na Austrię. Prasa donosiła nawet, iż aferą osobiście zainte-

<sup>62</sup> Zob. np. BPAN, sygn. 4078, List M. Kanarka do B. Łackiego z 4 VIII 1913, k. 93.

<sup>63</sup> *Grupa Środka, która jeszcze nie żyje, a już się rozbija*. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” z 15 października 1913, s. 5—6.

<sup>64</sup> *Ibidem*; [Sprostowanie Z. Lasockiego]. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” z 18 października 1913, s. 4. Zob. też *Nowa grupa w Kole polskim*. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” z 9 października 1913, s. 6; BPAN, TL, sygn. 4070, List Z. Lasockiego do redakcji „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z 16 października 1913 (brulion), k. 134.

resował się cesarz, który wezwał do siebie namiestnika Korytowskiego i nakazał mu zwrócenie większej uwagi na nadużycia agentów emigracyjnych<sup>65</sup>. Cała sprawa wywołała spory oddźwięk zarówno w wiedeńskich, jak i galicyjskich środowiskach politycznych. W niekorzystnej i dwuznacznej sytuacji postawiony został przede wszystkim Stapiński, który aktywnie popierał działalność Canadian-Pacific na łamach „Przyjaciela Ludu”. Mimo że prowadzone dochodzenia nie dotyczyły go bezpośrednio, część opinii publicznej łączyła prezesa z toczącym się z polecenia ministerstwa śledztwem. Z kolei zwolennicy Stapińskiego nie bez słuszności zarzucali prasie, szczególnie tej związanej z obozem narodowym, iż cała afera jest wyolbrzymiona na potrzeby dorażnej walki politycznej<sup>66</sup>.

Wybuch skandalu z udziałem kanadyjskiego towarzystwa bez wątpienia wzmocnił i postawił w nowym świetle oskarżenia wysunięte wcześniej w stronę prezesa PSL przez Lasockiego<sup>67</sup>. Spowodował również przeniesienie konfliktu wśród ludowców na forum Koła Polskiego. W trzy dni po zawieszeniu działalności Canadian-Pacific, tj. 21 października 1913 roku, bezpośrednio przed rozpoczęciem obrad jesiennej sesji parlamentu hrabia zwrócił się do polskiej reprezentacji parlamentarnej o rozpatrzenie konfliktu ze Stapińskim oraz rozstrzygnięcie kwestii dotyczącej ewentualnego złożenia przez niego mandatu poselskiego<sup>68</sup>. Wniosek skierowany do Koła Polskiego o rozpatrzenie publicznych zarzutów skierowanych przeciwko prezesowi PSL przygotowali również posłowie Narodowej Demokracji. Wszystkich ostatecznie uprzedził jednak sam Stapiński, który 23 października 1913 roku, zaraz po rozpoczęciu obrad klubu, zwrócił się osobiście z prośbą o powołanie komisji, „która by mu dała — jak to określono w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” — satysfakcję z powodu nagonki prasy urzędzonej [...] w związku z aferą »Canadian Pacific«”<sup>69</sup>. Decyzja ta podjęta została nie bez nacisków polityków konserwatywnych zaniepokojonych coraz trudniejszą sytuacją prezesa ludo-

<sup>65</sup> O zawieszeniu towarzystwa obszernie donosiła galicyjska prasa. Zob. np. *Zawieszenie Tow. Canadian-Pacific w Galicji*. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 19 października 1913, s. 5; *Canadian-Pacific*. „Słowo Polskie” z 18 października 1913, s. 4; *Koniec Canadian-Pacific*. „Ojczyzna” z 26 października 1913, s. 710—711; *Aresztowanie dyrektora Canadian Pacific*. „Czas” z 17 października 1913 (wyd. poranne), s. 1; *Canadian-Pacific*. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 21 października 1913 (wyd. popołudn.), s. 2; *Afera Canadian Pacific*. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 24 października 1913 (wyd. poranne), s. 1; *Bagno emigracyjne*. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 27 października 1913 (wyd. popołudn.), s. 1.

<sup>66</sup> Zob. np. *Naokoło emigracji*. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 28 października 1913, s. 2; *Z bagna emigracyjnego*. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 29 października 1913, s. 4.

<sup>67</sup> Zob. BPAN, TL, sygn. 4053, Pismo J. Dąbskiego do Z. Lasockiego z 27 X 1913, k. 37.

<sup>68</sup> BPAN, TL, sygn. 4071, List Z. Lasockiego do Koła Polskiego w Wiedniu z 21 X 1913, k. 16—17; BPAN, TL, sygn. 4078, List M. Kanarka do B. Łąckiego [1913], k. 84, 86.

<sup>69</sup> *Sprawa Canadian-Pacific. Stapiński żąda satysfakcji*. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 23 października 1913, s. 6.

wców<sup>70</sup>. Obrady Koła Polskiego po zgłoszeniu przez Stapińskiego wniosku o powołanie komisji okazały się bardzo burzliwe. Sytuację zaostrzyły przede wszystkim propozycje przeniesienia całej sprawy na forum Sejmu Krajowego, gdzie liczniej reprezentowani byli narodowi demokraci oraz konserwatyści wschodniogalicyjscy, co zakończyłoby się oczywiście znacznie ostrzejszymi atakami na prezesa PSL. Wnioski te jednak ostatecznie upadły, propozycje takiego sądu nad Stapińskim szły bowiem za daleko, by można było uzyskać poparcie nastawionych nawet najbardziej opozycyjnie wobec niego ludowców. Ostatecznie więc komisję ukonstytuowało Koło Polskie spośród własnych członków<sup>71</sup>. Wszystkie te kontrowersje dość szybko okazały się jednak bezpodstawne. Działająca bowiem przez kilka tygodni komisja nie przedstawiła żadnych konkretnych wyników swej pracy, zaś sam Stapiński w międzyczasie wystąpił z Koła, co spowodowało, że dalsze prace tego gremium okazały się bezprzedmiotowe<sup>72</sup>.

Ostatecznie śledztwo prowadzone w sprawie nielegalnego wywozu poborowych zakończyło się zamknięciem przedstawicielstwa Canadian-Pacific i odebraniem temu towarzystwu odpowiednich koncesji. Dochodzenie nie potwierdziło oskarżeń wysuniętych przez Lasockiego wobec Stapińskiego. Niemniej była to kolejna już sprawa o nadużycia, z którą łączono nazwisko przywódcy ludowców, co stawiało — nie po raz pierwszy — w dwuznacznym świetle całą politykę finansową kierownictwa partii. Formalnie działał wprawdzie oficjalny skarbnik PSL, jednak miał on ograniczony zakres działania i o najważniejszych kwestiach w tym zakresie decydował niemal wyłącznie Stapiński<sup>73</sup>.

Publiczny konflikt Lasockiego z prezesem PSL okazał się jedynie wstępem do poważniejszego kryzysu politycznego wewnątrz stronnictwa ludowego, który ostatecznie doprowadził do rozłamu i powstania Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Zmiana układu sił na galicyjskiej scenie politycznej po upadku Bobrzyńskiego oraz załamanie się koncepcji sojuszu konserwatyistów z ludowcami, niezależnie od demagogicznych chwytów Stapińskiego, rze-

<sup>70</sup> A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 82.

<sup>71</sup> W jej skład weszli: demokratą Stanisław Łazarski, konserwatysta Kazimierz Wysocki, narodowy demokratą Józef Ptaś, ludowiec Ignac Wróbel oraz demokratą Henryk Kolischer. *Sąd w Kole Polskim nad Stapińskim*. „Ojczyzna” z 2 listopada 1913, s. 731; *Skandaliczne posiedzenie Koła polskiego. Wielka klęska wszechpolaków i Abrahamowicza*. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” z 24 października 1913, s. 6; *Pogrom oszczerców w Kole polskiem*. „Przyjaciel Ludu” z 2 listopada 1913, s. 3; K. Dunin-Wąsowicz: *Jan Stapiński na tle...*, s. 191—192.

<sup>72</sup> Zob. BPAN, TL, sygn. 4086, Odpisy i fragmenty wycinków prasowych: „Dziennik Polski” z 16 listopada 1913, „Gazeta Poranna” z 19 listopada 1913, „Głos Narodu” z 23 października 1913, „Gazeta Poranna” z 26 listopada 1913, k. 149, 223—225; BPAN, sygn. 4072, List Z. Lasockiego do redakcji „Przeglądu” [listopad 1913] (brulion), k. 130—132; *Hrabia rzymski niekononowany*. „Przyjaciel Ludu” z 23 listopada 1913, s. 6; K. Dunin-Wąsowicz: *Jan Stapiński na tle...*, s. 192.

<sup>73</sup> K. Dunin-Wąsowicz: *Jan Stapiński na tle...*, s. 181.

czywiście zwiększyły możliwość przejścia PSL do opozycji. Czynnikiem, który — według A. Garlickiego — przyspieszał ten proces, było zaostrzenie przez duchowieństwo kampanii skierowanej przeciwko kierownictwu stronnictwa ludowego oraz poczynania samego Stapińskiego, zapowiadającego niedwuznacznie na łamach „Przyjaciela Ludu” zmianę polityki. Pierwszą taką próbę podjął on bez powodzenia 30 sierpnia 1913 roku na wspólnej naradzie posłów PSL do Sejmu Krajowego i Rady Państwa. Jego wniosek o zmianę dotychczasowej polityki PSL został odrzucony głównie za sprawą Długosza. Narada ta była istotnym momentem w rozgrywkach wewnętrznych w stronnictwie, ukazała bowiem słabość prezesa, któremu nie udało się przeforsować tak istotnej uchwały<sup>74</sup>. Wydaje się, że do października również część polityków konserwatywnych wierzyła jeszcze w możliwość powstrzymania Stapińskiego od bardziej radykalnych kroków. Niemniej jednak rozwój wypadków zaczął budzić w tych środowiskach poważny już niepokój. Jaworski w liście do Bobrzyńskiego 19 października pisał w mocno alarmującym tonie, że prezes PSL zagroził „najostrejszą opozycją”, co mogło doprowadzić do upadku Koła. „Jesteśmy więc zupełnie zawiśli od Stapińskiego — stwierdzał dalej — bo bez niego Koło jest rozbite i pozbawione wszelkiej siły, a z tym nie jesteśmy pewni jutra”<sup>75</sup>. Wystąpienie ludowców z polskiego klubu oznaczało w praktyce rozbitcie większości parlamentarnej, a to w konsekwencji prowadzić mogło nawet do upadku rządu.

Kartą przetargową jesienią 1913 roku stała się ponownie kwestia sejmowej reformy wyborczej. Rząd w Wiedniu, pomimo kompromisu, na jaki poszedł w stosunku do stronnictw antybloku, desygnując Korytowskiego na namiestnika, starał się jednak usilnie doprowadzić do sfinalizowania reformy, grożąc nawet rozwiązaniem sejmu w przypadku braku porozumienia<sup>76</sup>. Sporo zależało tutaj od postawy Stapińskiego, który wykorzystując sprawę zmiany ordynacji, pragnął znaleźć najbardziej odpowiedni moment do opuszczenia Koła. Zdawał sobie z tego sprawę Jaworski, pisząc pod koniec października do Bobrzyńskiego: „Jeśli projekt [reformy wyborczej — T.K.] Korytowskiego nie będzie odpowiadał kompromisowemu, to Stapiński z chwałą dla siebie Koło natychmiast opuści, w Kole zostałyby tylko siedmiu ludowców [...]. Jeśli projekt rządowy będzie odpowiadał kompromisowemu, to Stapiński poczeka z wystąpieniem aż do załatwienia sprawy jego z Lasockim, ale wówczas orszak jego byłby mniej liczny”<sup>77</sup>.

<sup>74</sup> A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 79—80.

<sup>75</sup> Biblioteka Jagiellońska, Teki Michała Bobrzyńskiego, sygn. 8097, List W.L. Jaworskiego do M. Bobrzyńskiego z 19 X 1913, k. 267. Fragmenty listu cytuje A. Garlicki: *Powstanie Polskiego...*, s. 82.

<sup>76</sup> J. Gruchała: *Rząd austriacki...*, s. 129; A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 80—82; K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 216—217.

<sup>77</sup> Cyt. za A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 83; zob. też Idem: *Założenie Tygodnika „Piast” w 1913 roku*. „Roczniki Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1963, T. 2, s. 171 i n.

Realna możliwość przejścia PSL do opozycji martwiła jednak nie tylko konserwatystów, ale była nie do przyjęcia również dla znacznej części polityków ludowych. W październiku 1913 roku przystąpili oni do bardziej zdecydowanych działań, które zaczęły kształtować już pewne ramy organizacyjne. Pod koniec tegoż miesiąca najprawdopodobniej w Wiedniu (podczas sesji parlamentarnej) odbyło się poufne zebranie, w którym udział wzięli m.in. Długosz, Witos, Średniawski oraz Kędzior. Doskonale zdawali sobie oni sprawę, że główną bronią Stapińskiego, o czym w ostatnim czasie osobiście przekonał się boleśnie na własnej skórze m.in. Lasocki, był przede wszystkim „Przyjaciela Ludu”. Stąd też pierwsze podjęte decyzje tej grupy rozłamowej dotyczyły wydania nowego tygodnika, który w zamierzeniu miał być nowym „organem posłów PSL”. Zdaniem A. Garlickiego, właśnie od tego momentu kompromis wewnątrz stronnictwa przestał już być możliwy i dalszy rozwój wypadków musiał zakończyć się ustąpieniem jednej ze stron konfliktu lub rozłamem<sup>78</sup>. W pierwszej połowie listopada grupa opozycyjna wobec Stapińskiego odbyła jeszcze dwa spotkania, przygotowując się do ostatecznej rozgrywki z prezesem. Do pierwszej otwartej konfrontacji doszło już 12 listopada 1913 roku podczas wyborów do delegacji wspólnych parlamentu austriackiego i węgierskiego. PSL miało prawo do wystawienia dwóch przedstawicieli. Do tej pory tradycyjnie wybierano prezesa stronnictwa. Jednak tym razem delegowano dwóch innych polityków — Stanisława Białego i hr. Mikołaja Reya. Taki przebieg wypadków wyraźnie zaskoczył Stapińskiego, który już w dwa dni później zrezygnował zarówno z funkcji prezesa klubu ludowego, jak i wiceprezesa Koła Polskiego. Jego następcami na tych dwóch stanowiskach odpowiednio wybrani zostali Średniawski i Kędzior<sup>79</sup>.

Kapitulacja lidera ludowców była jednak chwilowa, już po kilkunastu dniach bowiem podjął on rozgrywkę z opozycyjną grupą. Pod koniec listopada na łamach „Przyjaciela Ludu” oświadczył, że przyjmuje narzuconą mu walkę oraz wzywa do obrony — jak to określił — „idei PSL”. Przeprowadzając następnie swoisty polityczny rachunek sumienia stwierdził m.in.: „Rzeczywiście przeszedłem ciężką chorobę polityczną, która trwała pięć lat. Chorobą taką było złudzenie, że pp. Długosze, Reye, Lasoccy i tym podobni panowie pomogą do wywalczania chłopom należnych praw [...]. Skutki tej pięcioletniej próby są straszne”<sup>80</sup>. Równocześnie podjął on akcję wiecową, która miała być przygotowaniem do przeprowadzenia decydującej rozgrywki na Radzie Naczelnej. Decyzje te, jak twierdzi dalej A. Garlicki, postawiły opozycjonistów w bardzo nie-

<sup>78</sup> A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 84—86.

<sup>79</sup> J. Stapiński: *Dlaczego złożyłem przewodnictwo klubu PSL*. „Przyjaciela Ludu” z 23 listopada 1913, s. 1—2; W. Witos: *Moje wspomnienia...*, Cz. 1, s. 262; Z. Lasocki: *Andrzej Średniawski...*, s. 253; A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 87—90; K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 217—218; A. Zakrzewski: *Wincenty Witos...*, s. 43; *Zarys Historii Polskiego...*, s. 87.

<sup>80</sup> J. Stapiński: *O co idzie?* „Przyjaciela Ludu” z 30 listopada 1913, s. 1—2.



wygodnej sytuacji. Zdawali oni sobie bowiem doskonale sprawę, iż stosunek sił w całym stronnictwie, gdzie Stapiński wciąż miał większość zwolenników, był nieporównywalny do rozkładu głosów w generalnie opozycyjnym wobec niego klubie poselskim PSL. Istniało więc realne zagrożenie, że pokonanie prezesa tylko na forum parlamentarnym może okazać się jedynie połowicznym i bardzo nietrwałym sukcesem<sup>81</sup>.

Stąd też opozycjoniści zdecydowali się na działania, które miały uderzyć w Stapińskiego, również w terenie. Na początku grudnia ogłosili specjalną odezwę do wyborców i „braci chłopów”, w której zarzucili prezesowi, że jego działalność nie odpowiadała już programowi stronnictwa ludowego, lecz była skierowana przede wszystkim na czerpanie osobistych korzyści. Najbardziej istotne okazało się w tym kontekście publiczne ujawnienie transakcji, której Stapiński dokonał jeszcze w lutym 1913 roku. Okazało się bowiem, iż podczas prowadzonych wtedy poufnych rokowań, otrzymał on za pośrednictwem konserwatystów od rządu austriackiego 80 tysięcy koron na zakup części udziałów „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”. W zamian za tak niebagatelną kwotę zobowiązał się popierać politykę Wiednia. Cała sprawa przez dłuższy czas utrzymywana była w tajemnicy. Dopiero zapowiedzi o radykalizacji polityki PSL i przejściu ludowców do opozycji spowodowały, iż informacje te ówczesny minister skarbu W. Zaleski przekazał Długoszowi, który po pewnych wahaniach użył ich w walce politycznej. Początkowo ten prominentny działacz ludowy próbował wyrzucić na Stapińskiego presję, proponując mu nawet usunięcie się bez zgłoszenia ze stanowiska prezesa i emigrację do Kanady. Po odmowie cała transakcja została częściowo upubliczniona (Długosz nie zdecydował się od razu na ujawnienie, że pieniądze pochodziły bezpośrednio od rządu wiedeńskiego, ogłosił jedynie, iż fundusze płynęły od konserwatystów). Jednocześnie na łamach „Kuriera Lwowskiego” ukazały się artykuły Kędziora i Średniawskiego, w których zarzucili oni Stapińskiemu, iż zobowiązania w sprawie reformy wyborczej podjęte zostały przez niego ze szkodą dla interesów chłopskich. Jeszcze przed planowanymi obradami Rady Naczelnej PSL, w pierwszych dniach grudnia 1913 roku we Lwowie odbyło się zebranie, na którym zawiązane zostało Towarzystwo Wydawnicze Ludowe z siedzibą w Krakowie oraz postanowiono wydać nowy tygodnik ludowy „Piast”. Jego pierwszy numer, z datą 14 grudnia, a więc już po obradach Rady Naczelnej, wydany został prawdopodobnie cztery dni wcześniej<sup>82</sup>.

Obrady Rady Naczelnej, zgodnie z zapowiedziami prezesa, odbyły się 13 grudnia 1913 roku w Rzeszowie. Od początku toczyły się one w bardzo napiętej atmosferze. Stapiński, przeprowadzając swoisty publiczny rachunek sumienia, krytycznie ocenił swoją działalność w ostatnich latach, za podstawowy

<sup>81</sup> A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 107.

<sup>82</sup> *Zarys Historii Polskiego...*, s. 86—87; A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 107—111; Idem: *Założenie...*, s. 175—179.



błąd uznając dopuszczenie do kierowniczych stanowisk w stronnictwie osób niereprezentujących, jego zdaniem, interesów chłopskich. Negatywnie ocenił również skutki współpracy z obozem konserwatywnym, proponując zerwanie z Kołem Polskim i powrót PSL do samodzielnej polityki. Opozycja z kolei liczyła, że momentami zwrotnymi w dyskusji okażą się wystąpienia Długosza i Kędziora. Ujawnili oni bowiem wówczas, iż owe 80 tysięcy koron na zakup udziałów „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” w rzeczywistości pochodziło z funduszy rządowych i przekazane zostało w zamian za deklarację lojalności Stapińskiego względem Wiednia. W swym wystąpieniu Długosz zarzucił prezesowi również, „że za pieniądze sprzedawał chłopów polskich towarzystwu okrętowemu Canadian-Pacific”<sup>83</sup>. Poruszył także w tym kontekście sprawę wykluczenia Lasockiego z szeregów partii jako przykład „taktyki” Stapińskiego wobec niewygodnych mu polityków<sup>84</sup>.

Najsilniejszy argument grupy opozycyjnej, jakim było ujawnienie faktycznego źródła funduszy dla „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, okazał się jednak niewystarczający do uzyskania przewagi w Radzie Naczelnej. Większość spośród jej ponad stu członków stanowili bowiem delegaci terepowi, wśród których Stapiński nadal cieszył się znacznym autorytetem. Do decydującej rozgrywki doszło przy uchwalaniu rezolucji potępiającej grupę skupioną wokół nowo powstałego „Piasta”, która przyjęta została większością głosów — głównie delegatów z terenu. Po ogłoszeniu wyników salę obrad opuściło dziewiętnastu posłów z Długoszem na czele oraz kilku innych zwolenników grupy opozycyjnej. Pozornie sukces odniósł więc Stapiński, który doprowadził następnie do uchwalenia dla siebie wotum zaufania i wykluczenia z PSL Długosza. W rzeczywistości utracił jednak poparcie prawie całego klubu poselskiego, a więc tych polityków, którzy dysponowali na ogół największymi wpływami i możliwościami działania. Rozłam w stronnictwie stał się faktem tym istotniejszym, że wydarzenia z obrad Rady Naczelnej PSL szybko odbiły się echem w Wiedniu. Ujawnienie przez Długosza faktu, iż pieniądze przeznaczone dla Stapińskiego pochodziły w rzeczywistości z funduszy rządowych, znalazło swój finał w burzliwej dyskusji, która odbyła się 20 grudnia 1913 roku na forum Izby Posłów. Premier Stürgh, odpowiadając na interpelacje w sprawie sumy wypłaconej Stapińskiemu, przyznał, że prezes PSL mógł nie wiedzieć o faktycznym źródle tych pieniędzy. Jako członek rządu do dymisji podał się Długosz, a konserwatysta Jaworski, za pośrednictwem którego doszło do przekazania owych 80 tysięcy koron, złożył swój mandat poselski<sup>85</sup>.

<sup>83</sup> W. Witos: *Moje wspomnienia...*, Cz. 1, s. 264.

<sup>84</sup> *Koniec Stapińskiego*. „Rzeczpospolita” z 20 grudnia 1913, s. 283.

<sup>85</sup> Szerzej o przebiegu obrad i pierwszych reakcjach na rozłam zob. A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 117—134; 109—111; K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 222—226; *Zarys Historii Polskiego...*, s. 88—89; J.R. Szaflik: *O rząd...*, s. 241—242; W. Witos: *Moje*

Podział, jaki dokonał się na grudniowym posiedzeniu Rady Naczelnej, początkowo dotyczył tylko kierownictwa partii, dlatego też z końcem roku rozpoczęła się szersza walka zwolenników i przeciwników Stapińskiego w terenie. Już w kilka dni po decydującej naradzie, 20 grudnia, w Tarnowie odbyło się posiedzenie grupy „Piaś”, na którym dokonano wyboru komitetu organizacyjnego przyszłego stronnictwa. Podjęto również uchwały o rozpoczęciu rozmów scaleniovych z „frondą lwowską” i usunięciu Stapińskiego z PSL, który z kolei pod koniec grudnia wraz z kilku pozostałymi przy nim posłami wystąpił z Koła Polskiego i przeszedł do opozycji. Praktycznie zaczęły więc działać dwa odrębne ugrupowania. Na początku lutego 1914 roku sfinalizowano również rozmowy „piastowców” z „frondą lwowską”, w wyniku których podjęto decyzje o połączeniu obu grup w jedną organizację polityczną. Jeszcze w tym samym miesiącu w Tarnowie odbył się kongres, na którym dokonano formalnego połączenia PSL „Piaś” z „frondą lwowską” oraz wybrano władze nowego stronnictwa<sup>86</sup>. W ten sposób ostatecznie przypieczętowany został rozłam w galicyjskim ruchu ludowym.

*wspomnienia...*, Cz. 1, s. 262—265; S. Szczepański: *Z dziejów ruchu ludowego w Polsce*. Kraków 1924, s. 37—38; J. Madejczyk: *Wspomnienia*. Warszawa 1965, s. 93—94; J. Jachymek: *Polskie Stronnictwo...*, s. 28—33.

<sup>86</sup> Szerzej zob. A. Garlicki: *Powstanie...*, s. 147—159; *Zarys Historii Polskiego...*, s. 90—91; K. Dunin-Wąsowicz: *Dzieje Stronnictwa...*, s. 226; J. Jachymek; *Polskie Stronnictwo...*, s. 33—34. *Kongres PSL w Tarnowie*. „Piaś” z 8 lutego 1914, s. 2—7; W. Witos: *Moje wspomnienia...*, Cz. 1, s. 266—267; *Odrodzenie PSL. Kongres tarnowski*. Lwów 1914, s. 25—28.

Tomasz Kurpierz

## Before a split. Conflicts in a Galitia peasant movement in 1913

### Summary

A split that took place in a Galitia peasant movement in 1913 created a sensation in a political life and eventually buried a system of powers existing on the political scene already for several years. A creation and, an ultimate structure of the opposition in Polskie Stronnictwo Ludowe in 1913 towards Jan Stapiński, a PSL political leader, led to the election of the organizing committee of the future Polskie Stronnictwo Ludowe “Piaś” headed by Wincenty Witos in Tarnów on 20th December 1913. The reasons of the split in a Galitia peasant movement were diversified and complex. They derived from the fact that PSL, after a democratization of the elections after the 1907 election, introduced a large group of its own MPs to the Austrian State Council who dominated in the Polish Circle. The success caused the influx of numerous new members of different peasant groups to the party, but also the ones who did not necessarily represented the ...peasants’ interests. It also had an influence on the lack of stability of the policy of the party management and Stapiński himself who, has aimed to move to the radical opposition and agreement, among other things, with the peasant Ukraine groups in 1913 since his alliance with conservatists in the Austrian parliament.

The very alliance shaped the so called Lviv frond (Bolesław Wyslouch, Jan Dąbski and others), a group who left PSL in 1911 (in 1914 was to enter into a new PSL Piast). In 1913 Stapiński announced changes of the party policy and movement into a radical opposition in the parliament. His lack of decisiveness in many important issues increased the criticism towards him on the part of some of the activists, Zygmunt Lasocki, among others. The criticism did not concern only the programming, but also financial issues. Among other things, Stapiński was accused of gaining funds on the activity from "illegal sources", also from one of the colonizational-marine committees. A sharp press campaign, among other things, in a new magazine "Piast", as well as an address against the president of PSL on the parliament forum which happened in autumn 1913 in connection with financial abuses, undoubtedly, weakened his already seriously-undermined authority in the party and laid the ground for, as it appeared, the non-distant split.

Tomasz Kurpierz

## Vor der Spaltung. Die Konflikte in galizischer Volksbewegung im Jahre 1913

### Zusammenfassung

Die Zerspaltung der galizischen Volksbewegung im Jahre 1913 erregte im öffentlichen Leben großes Aufsehen und trug das damals geltende Machtsystem endgültig zu Grabe. Die 1913 entstandene Opposition in Polnischer Volkspartei (PSL) gegen die Politik deren Führers Jan Stapiński führte dazu, dass es am 20. Dezember 1913 in Tarnów ein Organisationskomitee für die zukünftige Polnische Volkspartei „Piast“, mit Wincenty Witos an der Spitze gewählt wurde. Die Ursachen für die Zerspaltung der galizischen Volksbewegung waren vielschichtig und sehr verschieden. Nachdem die Wahlordnung demokratisiert worden war, waren viele PSL-Abgeordneten nach den Wahlen 1907 in den österreichischen Staatsrat angenommen, wo sie im Polnischen Kreis vorherrschten. Ihr Erfolg hatte zur Folge, dass der Partei immer mehr neue Mitglieder aus verschiedenster Bauerngruppen (aber auch die die Bauerngeschäfte nicht vertretenden Politiker) beigetreten sind. Das führte zur Schwankung der Politik der Parteiführung und zur Abschwächung der Stellung von Stapiński, der seit dem mit Konservativen im Jahre 1913 im österreichischen Parlament geschlossenen Bündnis beabsichtigte, sich der radikalen Opposition anzuschließen und u. a. mit ukrainischen Bauernparteien ein Bündnis zu schließen. In Folge des Bündnisses mit Konservativen entstand die sog. Lemberger Fronde (Bolesław Wyslouch, Jan Dąbski und andere) — eine Gruppe, die die PSL im Jahre 1911 verlassen hat (1914 wird sie der neuen PSL „Piast“ beitreten). Da Stapiński 1913 neue Politik der Partei ankündigte, sich der radikalen Opposition anschließen wollte und da er in vielen wichtigen Gelegenheiten unentschlossen war, wurde er von manchen Parteimitgliedern, u. a. von Zygmunt Lasocki scharf kritisiert. Man schuldigte ihn nicht nur wegen programmatischer, sondern auch finanzieller Sachen an; man machte ihm Vorwürfe, dass er Gelder aus „obskuren Quellen“ — darunter auch aus einer Ansiedlungsseegesellschaft — erwarb. Scharfe Pressefehde u. a. in den Spalten der neuen Zeitschrift „Piast“ und die im Sejm gemachten finanziellen Vorwürfe haben die schon geschädigte Stapińskis Autorität sehr angehtet und trugen zur baldigen Spaltung der Partei bei.